Nr. 203. Wtorek, 6 Września 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22go sierpnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Henryka Trzeciaka, właściciela dóbr ziemskich, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzesku.

Pan Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa Adolfa Matejkę z Kołomyi do Krakowa.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Józefa Gabryela, Gustawa Grünera i Maryana Pieczonkę bezpłatnymi auskultantami.

Od dnia 19 do 29 sierpnia b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne: Zarazę wąglikową: w Olesinie (pow. Brzeżany), w Jedliczu (pow. Krosno), w Gniewczynie (pow. Łańcut). Zarazę płucną: w Radziszowie (pow. Myślenice). Swierzb: w Mieczyszczowie (pow. Brzeżany), w Nowej wsi (pow. Rzeszów). Nadto panują w kraju następujące choroby stadne: Zaraza racic w Berezowicy małej (pow. Zbaraż). Zaraza wąglikowa: w Trzebowisku (pow. Rzeszów), w Niżniowie (pow Tłumacz). Zaraza płucna: w Facimiechu (pow. Wadowice), w Ptaszowie (pow. Wieliczka). Nosacizna i tylczak: w mieście Lwowie, w Staruni (pow. Bohorodczany), w Małowodach (pow. Podhajce), w Tokarni (pow Myślenice), w Uhnowie i Ostobużu (pow. Rawa), w Hrehorowie (pow. Rohatyn), w Mołczanówce (pow. Skałat). Swierzb u koni: w Kotuhorach (pow. Bóbrka), w Romanówce (pow. Brody), w Folwarkach (pow. Buczacz), w Oleszycach starych (pow. Cieszanów), w Uluczu i Hroszowcu (pow. Dobromil), w Wójtowy (pow. Gorlice), w Porzeczu (pow. Gródek), w Czerniłowie i Bonowie (pow. Jaworów), w Sielcu bieczkowem (pow. Kamionka), w Kolbuszowej dolnej, Zielonce i Zarębkach (pow. Kolbuszowa), w Dobieszynie, Odrzykoniu, Korczynie i Krościenku wyżnem (pow. Krosno), w Rybnie i Czułówku (pow. Kraków), w Wisłobokach (pow. Lwów), w Gliniance (pow. Nisko), w Jaworzu dolnem (pow. Pilzno), w Złotnikach i Wiszniowczyku (pow. Podhajce), w Niedzieliskach (p. Przemyślany), w Wulce mazowieckiej, Wierzbicy i Zastawiu (pow. Rawa), w Martynowie i Bołszowcu (pow. Rohatyn), w Horożannie wielkiej (pow. Rudki), w Niedźwiadzie (pow. Ropczyce), w Ostapiu (pow. Skałat), w Bełzie, Dobraczynie i Cebłowie (pow. Sokal), w Międzyhorcach (pow. Stanisławów), w Kupczyńcach, Chodaczkowie małym, Zagrobeli, Dołżance, Mytnicy skałackiej, Dynysowie i Kurówce (pow. Tarnopol), w Dorachowie (pow Trembowla), w Kujdańcach (pow. Zbaraż), w Zazulu, Mszanie, Żukowcach i Pomorzanach (pow. Złoczów), w Kłodnie i Glińsku (pow. Zółkiew), w Kijowcu i Derzowie (pow. Żydaczów), w Ujsołach (pow. Żywiec).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZEDOWA

Lwów, 6 września.

Rozpoczęta przedwcześnie, może nawet bezzasadnie, a przewlekana za długo, może nawet nietaktownie, dyskusya dziennikarska o planie podróży króla Humberta do Berlina i Wiednia, oraz o jej wrzekomych celach aliansowych, skończyła się niemiłym dysonansem, bo organ ministra-prezydenta włoskiego dał dość ostrą odprawę wszystkim, którzy przyjmując podróż królewską za rzecz już postanowioną, zastanawiali się nad tem, kto się wprasza do przymierza, kto na niem najwięcej zyskuje i t. d. Zaprzeczenie pogłosce o podróży, jeżeli ona jest bezpodstawną, było wcale potrzebne i na miejscu, ale swoją drogą inspirowany organ włoski niepotrzebnie się unosi i irytuje, bo ostatecznie nie pisano o Włochach tak niepochlebnych rzeczy. Ze w razie, gdyby Włochy zamierzały przyłączyć się do przymierza austryacko-niemieckiego, propozycya musiałaby wyjść z Rzymu a nie z Berlina lub Wiednia, to wolno powtórzyć Włochom i dziś jeszcze, mimo ich podrażnionej ambicyi, bo to jest konieczność polityczna a nie brak delikatności. W przymierzach pomiędzy państwami nie konwencyonalne formy pożycia towarzyskiego, lecz tylko interesa i względy polityczne odgrywają stanowczą rolę. Włosi musieliby być zarozumiali jak żaden naród, nie wyjmując nawet Francuzów przed r. 1870, żeby wyobrażali sobie, że tak są pożądanym sprzymierzeńcem dla Niemiec i Austryi, iż zaproszeni być powinni do udziału w przymierzu. To *dictum acerbum* wypowiedziane mniej lub więcej otwarcie w wiedeńskiej lub berlińskiej prasie nie powinno zresztą, co już raz na tem miejscu zaznaczyliśmy, łączyć się z podróżą królewską. Podróż ta przedstawia się jako wypadek zupełnie oddzielny, i czy miałaby oznaczać chęć politycznego zbliżenia się Włoch do Niemiec, czy tylko akt kurtoazyi, zawsze jednakowo wypadnie, t. j. w jednym i drugim razie król Humbert byłby bardzo serdecznie i gościnnie przyjmowany w Berlinie i Wiedniu, tak na obu dworach jak i przez ludność obu państw, która umie cenić tego rodzaju wypadki i szczere hołdy składa gościom swojego monarchy.

Drażliwe odezwanie się organu włoskiego ministra-prezydenta tłómaczą tem, że rząd włoski otrzymać miał z Berlina uprzejme upomnienie, aby więcej czuwał nad bezpieczeństwem Watykanu wobec rozswawolonych tłumów, które przeniesienia zwłok śp. Piusa IX użyły za powód do niegodnych wybryków. O takiem upomnieniu nie słyszeliśmy nic pewnego; nie było nawet powodu do tego, skoro ucichły wieści, że w Watykanie rozbierają na seryo propozycyę przeniesienia Stolicy Apostolskiej z Rzymu. Ze w razie, gdyby bezpieczeństwo osoby papieża było na prawdę w Rzymie zagrożone, ks. Bismarck, tak łaskawie dziś przyjmujący biskupa Koruma, nie pozostałby zapewne milczącym tylko obserwatorem, to wydaje się wcale prawdopodobnem. Ks. Bismarck ujmując się za ustawą gwarancyi w sposób przychylny dla Stolicy Apostolskiej nie dopuściłby się niekonsekwencyi wobec dawniejszej polityki. Kiedy rozpoczynał walkę z kościołem, narzekać miał na zbyt rozległe prerogatywy papiezkie w ustawie gwarancyjnej i uważał Włochy za zobowiązane do czuwania nad tem, aby prerogatywy te nie służyły za osłonę dla nieprzyjaznych wystąpień przeciw rządowi niemieckiemu. Dziś stosunki się zmieniły i kanclerzowi pewnie zależy na tem, aby Stolica Apostolska nie doznała najmniejszego uszczerbku w swoich prawach. W jednym i drugim razie wspólną podstawą odmiennych dyspozycyj byłoby zapatrywanie, że ustawa gwarancyjna, zabezpieczająca Stolicy Apostolskiej wyjątkowe stanowisko, ma charakter międzynarodowy i wkłada na Włochy zobowiązania wobec innych państw. Czy Włochom podoba się inaczej rzecz tłómaczyć, to ks. Bismarcka nie wiele obchodzi, bo nie zwykł on w takich razach liczyć się z obrażoną ambicyą lub wielką drażliwością. Włosi sami do pewnego stopnia uznać muszą słuszność takiego poglądu, bo nawet w razie najdrażliwszej kolizyi ze Stolicą Apostolską rząd nie poważyłby się znieść ustawy gwarancyjnej lub zaproponować to parlamentowi. Prawda, że tłómaczonoby tę powolność nie obawami wobec zagranicy, wrzekomo nieupoważnionej do wszelkich uwag co do charakteru ustawy gwarancyjnej lecz ambicyą narodową, ale dla samej sprawy jest to obojętnem. Także i dla świata jest to obojętnem, z jakich pobudek Włosi głównie uważać będą ustawę gwarancyjną za nietykalną wśród wszelkich stosunków. Chodzi tylko o to, aby tak pojmowano rzecz w Rzymie.

---

22)

SWIETNE INTERESA

OPOWIEDZIANE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Dokończenie.)

VII.

Kiedy się moja poczciwa matka i siostra znalazły razem z Ludwiką w jej mieszkaniu w browarze, tak się od razu pokochały i przylgnęły do siebie, że ja mało co mogłem nacieszyć się moją narzeczoną.... Po całych dniach gadały tylko i gadały i radziły i wywnętrzały się ze swemi uczuciami, ze swemi projektami na przyszłość, że ja każdego wieczora późno w nocy musiałem je gwałtem rozdzielać, żeby dały pokój i spać poszły.

Ułożono tedy, że ślub nasz odbędzie się we wrześniu w Warszawie, cichutko, wobec najbliższych krewnych, ma się rozumieć i państwa Alfredów, że ja postaram się o urlop na trzy miesiące, przedstawiając młodszego brata, także poświęcającego się zawodowi leśnemn, na zastępcę, że rodzina moja przez ten czas zamieszka w Warszawie w domu Ludwiki, a my zaraz po ślubie wyjedziemy za granicę....

Powstałem przeciwko wyjazdowi, przypominając narzeczonej, jak to ona zapatrywała się niedawno na obowiązki obywatelskie naszej młodzieży, która przedewszystkiem powinna myśleć o chlebie.

— Mój drogi — rzecze mi seryo — i dziś jestem tego samego zdania, bo ten wyjazd nasz za granicę właśnie z tem stoi w związku....

Dopytywałem się, prosiłem, błagałem wszystkie kobiety, żadna z nich ani słowa więcej nie chciała mi powiedzieć. „Pojedziesz, to się dowiesz" — była jedyna odpowiedź.

Na dwa tygodnie przed ślubem zawiadomiliśmy Alfredów o naszych zamiarach, prosząc o przybycie do Warszawy. Zaproszenie to musiało tam wywołać wielkie zdziwienie i zamięszanie, bo zaraz na drugi dzień otrzymała Ludwika telegram od pani Anieli, zaklinający na wszelkie świętości, żeby odłożyć dzień ślubu choćby o tydzień, gdyż nie będzie mogła tak prędko przygotować sobie owej zielonej sukni adamaszkowej, musi bowiem czekać na nowy żurnal, który dopiero za dziesięć dni przyjdzie z Paryża. Do mnie znowu napisał Alfred całą litanię zachwytów, życzeń i uniesień nad moją dyplomatyczną zręcznością, nie wątpiąc, że skoro tak mądrze rezpocząłem, zrobię w przyszłości świetną karyerę.... W dopisku jednak stało tych kilka słów:

„Jeżeli chcesz, można odkupić sprzedany las w Dychawicy od Berka Langnera. On teraz sam widzi, że się orżnął, i za małą kwotę gotów odstąpić od kontraktu. Napisz mi zaraz, czy sobie życzycie, a ja tu z nim ostrożnie zacznę traktować."

Poczciwy koleżka był pewny, że zamiana browaru na Dychawicę niezawodnie nastąpi ani wątpiąc, żeby dla takich dobrodusznych chudopachołków jak my, pałac i ogród w tym majątku nie były szczytem marzeń.

Odpisałem mu ni to ni owo, lecz kiedy przyjechali oboje na ślub, on był w najlepszym humorze, komponował wierszyki do toastów i nieustannie kazał mi sobie dziękować, że to jego swatom winienem to szczęście, jakie mię spotkało... Przeciwnie znowu pani była wielce zmartwioną tem, że nie odłożono wesela i że jasnozielona jej suknia daleko gorzej wyglądała od popielatej sukni ciotki Buferowej, a to dlatego tylko, że miała najświeższy fason i obszyta była podwójną koronką u dołu, gdy jej zielona miała jedną i to znacznie węższą.

Zdawałoby się, że wszystko już skończone: Numa poszła za Pompiliusza, i czytelnikom nic więcej się od autora nie należy. Tymczasem wcale tak nie jest. Mam jeszcze na sumieniu dwie ważne tajemnice, które, jakkolwiek z wielką obawą, żeby nie rozczarować czytelniczek, muszę tu wyjaśnić.... Wystawcie sobie, pogniewaliśmy się na dobre z Alfredostwem, ale tak, że dzisiaj nie tylko nie mówimy do siebie wcale, ale się nawet spotkawszy na ulicy nie kłaniamy. Smutna to rzecz, gdy między familią przyjdzie do takiej ostateczności i ja byłbym może ustąpił nie tak co do zamiany browaru na Dychawicę, bo o tem nie myślałem, ale co do udzielenia mu hipoteki naszej realności na zaciągnięcie trzech tysięcy rubli długu, który on nawzajem byłby nam na swoim majątku zabezpieczył. Ale Ludwika uparła się, że nie i nie, że to mu na nic się nie zda, bo i tak musi zbankrutować, a my na dorobku takiej sumy nie mamy do stracenia i sami potrzebujemy kredytu. Kiedym mu to wszystko napisał jeszcze przed wyjazdem za granicę, otrzymaliśmy list z tak gwałtownemi i nawet ordynaryjnemi wymyślaniami, że doprawdy wstyd mi przytaczać go tutaj czytelnikom. Była tam mowa o niewdzięczności z naszej strony, o mojej niepohamowanej chciwości, fałszu, obłudzie, faryzeuszostwie i tylu innych wadach, że doprawdy, gdybym się choć w jednej dziesiątej części poczuwał do tego, powinienem się na pierwszej lepszej gałęzi w Saskim ogrodzie ze wstydu i rozpaczy powiesić.

„Zgubiłeś mię — pisał pan Alfred — i przyprowadziłeś do nędzy nieszczęśliwą Anielkę i tych dwoje ukochanych aniołków.... Nie wiedziałem, że przy sercu swem trzymałem i ogrzewałem dwie żmije, które mię jadem swoim zatruły...."

Druga sprawa daleko ważniejsza, którą, obawiam się, zgorszona będzie znaczna część szlacheckich moich czytelników, jest ta, że.... nie mam odwagi się przyznać.... że.... zostałem piwowarem!...

Tak jest, energiczna moja małżonka po to tylko wywiozła mię zaraz po ślubie za granicę, żeby poprostu oddać nie na trzy miesiące, ale na caluteńki rok do terminu w szwechackim browarze pod Wiedniem.... Boże drogi, co ja się namartwiłem, usłyszawszy ten wyrok, który aprobowały bez żadnej litości moja kochana matka i siostra, a ktory na klęczkach i ze łzami w oczach wygłosiła mi pani Ludwika....

Były chwile, daję słowo, że myślałem o rozwodzie, lecz panie, czego to kobieta nie zrobi jak zechce! Rzucałem się, gniewałem, a mimo to przypasałem fartuch niebieski i woziłem taczkami worki z jęczmieniem na mielcuch, przerabiałem ten jęczmień, gotowałem piwo po nocach, robiłem drożdże, zaprawy, odprawy, a nawet dźwigałem beczki jak najprostszy posługacz w browarze.

Żona mieszkała ciągle ze mną i dodawała mi odwagi, ilekroć zasmolony, przemo-

Sprawy krajowe.

(*Ankieta rękodzielnicza*).

I.

(§) Sekcye ankiety rękodzielniczej odbywały w ciągu ostatnich dwóch miesięcy dość częste posiedzenia, na których rozbierane były kwestye przez Wydział krajowy sformułowane. Niektóre kategorye pytań są już rozwiązane, a odpowiedzi ujęte zostały w formę memoryałów, którym zapewne ankieta na pełnem posiedzeniu nie odmówi aprobaty. Ważne pytanie, czego wymagać należy od władz skarbowych dla podniesienia przemysłu rękodzielniczego, rozwiązał referent sekcyi dr. Wincenty Kraiński, urzędnik krajowej dyrekcyi skarbu, którego gruntownie opracowany memoryał w tej sprawie zyskał w sekcyi powszechne uznanie. Memoryał dr. Kraińskiego zawiera nietylko wskazówki, w jaki sposób w przyszłej reformie podatkowej przemysł rękodzielniczy ma być uwzględniony, lecz nadto podaje bardzo pouczające objaśnienie obecnie obowiązujących norm i stosunków. Podajemy zatem z pracy tej wyczerpujące sprawozdanie.

Memoryał przedstawia najpierw zasady podatku zarobkowego i dochodowego oraz zasady zamierzonej reformy podatkowej, następnie wykazuje ujemne strony obecnego ustawodawstwa a w końcu sposoby, w jakie zaradzić im wypada w zamierzonej reformie.

Patent o podatku zarobkowym zawiera zasadę, iż każda jednostka ekonomiczna prowadząca pewne przedsiębiorstwo, zysk przynoszące, opłacać powinna podatek klasowy według taryfy ustanowionej. Przyjmując za podstawę cztery kategorye czynności ekonomicznej (produkcyę surową, rękodzieło i przemysł, handel i świadczenie usług osobistych), wprowadza patent następujące grupy podmiotów podatkowych: 1) krajowe fabryki i hurtowne handle, 2) stan kupiecki i przedsiębiorstwa handlowe produktami surowemi nieograniczające się do własnych produktów, 3) przemysł i sztukę, 4) świadczenie usług osobistych wszelkiego rodzaju. W każdej grupie znajduje się mniej lub więcej skali podatkowych, które zastosowywane bywają stosownie do zewnętrznych warunków przedsiębiorstwa prowadzonego. W trzeciej grupie, którą memoryał zajmuje się jako właściwym tematem, istnieją oprócz szczególowych klas taryfowych dla Wiednia z okolicą i Tyrolu z Trydentem, cztery ogólne taryfy, mianowicie dla prowincyonalnych miast stołecznych, dla miejscowości z ludnością wyższą nad 4,000 mieszkańców, dla miejscowości z ludnością 1000—4000 mieszkańców, wreszcie dla miejscowości nie posiadających tysiąca mieszkańców. Ponieważ w skalach podatkowych pierwotnie dla pojedynczych kategoryj zarobku ustanowionych, okazywały się za ostre przejścia, zaprowadzono w drodze dodatkowych rozporządzeń początkowo nietaryfowane kwoty podatkowe, a ponieważ i ten środek okazał się niedo tatecznym, zezwolił p. minister skarbu w r. 1875, aby w wypadkach, jeżeli okoliczności wymagają wprawdzie podwyższenia podatku, lecz na niższą kwotę od tej, jaka ustanowiona jest dla bezpośrednio następującej klasy — na wniosek władzy wymiarowej a za zezwoleniem krajowej dyrekcyi skarbu wyjątkowo zastosowywaną być mogła taryfa z innej miejscowości.

Następujące zajęcia są uwolnione od podatku zarobkowego: 1) przemysł rolniczy, 2) zwykły ręczny zarobek, 3) zajęcie pomocnicze parobków i czeladzi, sklepowych pomocników i t. p., 4) wszystkie zajęcia, których przedmiot w bezpośrednim stosunku z państwem pozostaje albo też zawisłem jest od zakładu publicznego przez państwo zatwierdzonego, 5) pisanie dzieł, sztuki wyzwolone, 6) zajęcia lekarzy, chirurgów i akuszerek; 7) zajęcia, których celem jest nauka w miejscowościach z ludnością poniżej 4000 mieszkańców, 8) utrzymywanie składów fabrycznych, 9) kupieckie zajęcia tureckich poddanych, 10) sprzedaż tytoniu, soli, produkcya prochu, prowadzenie poczt i kollektur loteryjnych. 11) przedsiębiorstwa około budowy i konserwacyi kolei zelaznych, 12) górnictwo, 13) handel zagranicznych poddanych, którzy trudnią się wywozem za granicę towarów w kraju nabytych, 14) zajęcia przekupniów i markietanów w koszarach wojskowych, 15) aptekarstwo braci miłosierdzia, 16) przemysł żołnierzy na nieograniczonym urlopie zostających w czasie tego urlopu, 17) tkactwo i inny podobny przemysł, którym trudnią się wieśniacy i komornicy porą zimową w sposób niezapewniający samoistnego utrzymania, 18) piwowarska produkcya octu, 19) druciarstwo węgierskich rolników, 20) zbieranie szmat, 21) dozor i udzielanie nauki domowej, jeżeli nauczyciele domowi tylko do nadzoru domowego lub nauki prywatnej przyjęci zostali, 22) tkactwo wykonywane przez tkaczy, pracujących dla zakładu fabrykanta, 23) czasowo przez wieśniaków prowadzona furmanka, która nie stanowi samoistnego środka utrzymania, wreszcie 24) stowarzyszenia przemysłowe i gospodarcze, zaliczkowe, kredytowe i t. p. ukonstytuowane i zaregestrowane na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873, oraz inne spółki, jeżeli działanie ograniczaja na własnych członków.

Władza podatkowa pierwszej instancyi prowadzi przy pomocy władzy przemysłowej ewidencyę przemysłowców obowiązanych do opłaty podatku zarobkowego, bada materyał w tej mierze przez władzę przemysłową dostarczony, uzupełnia go przesłuchaniem stron i informacyami dalszemi, wymierza podatek w właściwej klasie z uwzględnieniem rozmiaru zatrudnienia, kapitału obrotowego, liczby pomocników, stanowiska przedsiębiorstwa i przymiotów osobistych przedsiębiorcy. Władza nie jest obowiązaną motywować pierwotnego wymiaru, ponieważ zazwyczaj ogranicza się do najniższej skali podatkowej. Dopiero w razie podwyższenia podatku zarobkowego maja być motywa podane. Podatek zarobkowy opłaca się w dwóch ratach półrocznych z góry 1 stycznia i 1 lipca. Oprócz pierwotnej kwoty podatkowej zastosowany został nadzwyczajny dodatek w wysokości 70% zwykłego podatku dla przedsiębiorstw, w których ordynaryum wraz z podatkiem dochodowym I klasy nie przekracza 30 ct., a reszty przedsiębiorstw zaś w wysokości 100%.

Przedmiotem podatku dochodowego jest dochód czysty bez względu na to, czy pochodzi z osobnego zarobku lub jakiegokolwiek innego źródła. Podatek ten obejmuje także dochód z gruntów i domów w formie $^1/_3$ dodatku do podatku gruntowego i domowo-czynszowego. Dochód podpadający podatkowi dzieli się na trzy klasy. Pierwsza klasa obejmuje dochód z przedsiębiorstw opłacających podatek zarobkowy oraz zyski z dzierżaw, druga klasa, pochodzący ze świadczenia usług osobistych, niepodlegający podatkowi zarobkowemu oraz dochód z instytutów zaopatrzenia i asekuracyi na życie, trzecia klasa dochód niezostający w żadnym stosunku z pracą, mianowicie odsetki od pożyczek, renty dożywotnie i wszelkie świadczenia zastępujące pożytek z kapitału, o ile źródła te już w II klasie nie zostały opodatkowane. Ponieważ przemysł i rękodzieła podlegają opodatkowaniu w I klasie podatku dochodowego, przeto memoryał głównie nad tą klasą się zastanawia.

Z wyjątkiem wypadków, w ustawie wyraźnie wskazanych, winien każdy obowiązany do opłaty podatku dochodowego podać w przepisanym terminie właściwej władzy podatkowej I instancyi fasyę podatkową. Władza zbadać ma jak najściślej, czy dochód odpowiada rzeczywistym stosunkom. W razie zachodzących wątpliwości może władza: 1) Przesłuchać opodatkowanego i żądać od niego potrzebnych wyjaśnień; 2) przesłuchać naczelnika gminy i dwóch przez niego wskazanych, z przedmiotem dobrze obznajomionych mężów zaufania z miejsca zamieszkania opodatkowanego a względnie z miejsca, gdzie przedsiębiorstwo jest wykonywane. Według późniejszych przepisów pozwolono władzom używać do zbadania i sprostowania podstaw wymienionych nietylko rzeczoznawców przez zwierzchność gminną wskazanych, lecz także z własnego wyboru powołanych. Organa wymiarowe nie są obowiązane wysłuchać zdania rzeczoznawców przez zwierzchność gminną wybranych ani rzeczoznawców przez strony wskazanych. Dalej może władza 3) komisyonalnie zbadać faktyczne stosunki i okoliczności wpływające na wynik dochodu; 4) wezwać opodatkowanego do szczegółowego podania dochodu i rozchodu; 5) wglądnąć do ksiąg, który to środek jednak może być użyty tylko w ostatecznym razie w miarę rzeczywistej potrzeby. Ustawa wskazuje wypadki, w których oba ostatnie środki mają być użyte. O wyniku badań należy uwiadomić stronę interesowaną, jeżeli zbadany dochód nie zgadza się z dochodem w fasyi wskazanym. Jeżeli strona nie zgadza się na podwyższenie dochodu, należy przy doręczeniu nakazu płatniczego wskazać motywa. Pominięcie tego przepisu pociąga za sobą nieważność całego aktu wymiarowego.

Podstawę wymiaru podatku stanowi w regule przeciętny trzyletni dochód a tylko w razie krótszego istnienia przedsiębiorstwa dochód z peryodu krótszego. Przedsiębiorstwa świeżo zorganizowane mają fasyonować dochód spodziewany. Stopa podatkowa wynosi dla dochodów trzeciej klasy 5% a nadzwyczajny dodatek 70% kwoty podatkowej względnie 100%. Podatek dochodowy płaci się w kwartalnych ratach z dołu. Podatek zarobkowy wlicza się zawsze do kwoty podatku dochodowego. W pierwszej klasie jednak nigdy wymierzony być nie może podatek dochodowy mniejszy od $^1/_3$ podatku zarobkowego. Uwolnienie od opłaty podatku dochodowego obejmuje w I. klasie następujące kategorye przedsiębiorców: 1) osoby zaopatrzone pojedyńczem upoważnieniem do prowadzenia fabryki, 2) osoby posiadające zwykłe upoważnienie do prowadzenia przemysłu, 3) kramarze, straganiarze i domokrążcy, 4) wystawcy uprawiający sztukę lub przemysł, 5) wolni przemysłowcy po miastach, 6) osoby trudniące się udzielaniem nauki prywatnej, 7) osoby trudniące się transportem osób lub rzeczy. 8) W myśl ustawy z dnia 26 grudnia 1880 towarzystwa zarobkowe i gospodarcze wolne są od opłaty podatku dochodowego w razie, jeżeli czysty dochód 300 złr. nie przewyższa. Podatek od wyższego dochodu wynosi aż do 1000 złr. $^3/_{10}$ a do 2000 złr. $^5/_{10}$ zwykłej normy podatkowej

KORESPONDENCYE

Berlin, 4 września.

☐ Rocznica Sedańska popularną nie była nigdy w Niemczech. Kiedy jeszcze walka przeciwko kościołowi katolickiemu wrzała w najlepsze, wyprawiali przeciwnicy katolików wprawdzie w tak zwaną uroczystość Sedanową rzeczywiste orgie, w których nienawiść przeciwko tak zwanym wrogom państwa dopuszczała się różnych wybryków, ale wielkie masy ludności trzymały się z daleka. Dzisiaj obchodzi się ten dzień tylko jeszcze po szkołach publicznych i w gronie stowarzyszeń wojskowych. Nad Renem liberalni burmistrzowie radzi są, że na mocy ustawy przyjętej w przeszłym roku wolno im kazać bić w dzwony przez całą godzinę na przekór ludności katolickiej — otóż i wszystko. Nie wspomniałbym o tej dziwnej uroczystości, gdyby stronnictwa antipostępowe i antisemickie w stolicy pruskiej w tym roku nie były tego dnia pamiętnego użyły w celach propagandy stronniczej. Wiadomo wam, że w sześciu okręgach wyborczych Berlina wybierani bywają do parlamentu niemieckiego od początku tylko posłowie opozycyjni. Obecnie przeciwnicy postępowców, antisemici, zachowawcy, stronnicy rządu *quand même* nadludzkie prawie robią starania, aby wpływ opozycyi złamać i przynajmniej jednego posła przeprowadzić, któryby stanął po stronie rządu. W tym celu ponajmowali w dzień Sedanu wszystkie większe lokale publiczne, pourządzali w nich zabawy publiczne, przedstawienia teatralne tańce, ognie bengalskie i t. d. a to wszystko za darmo, aby okazać ludności stolicy, że *panem et circenses* nie tylko pięknemi słowy jej obiecują. Rzeczywiście ogromne tłumy korzystały z tej sposobności, aby się zabawić, kandydaci antipostępowi występowali z szumnemi mowami, każdy w swoim okręgu, i zyskali rzęsiste oklaski, których słuchacze nie szczędzili, bo to nic nie kosztowało. Czy w dzień wyborów tyle głosów pozyskają stronnictwa rządowe, ile osób przedwczoraj bawiło się za pieniądze antisemickie, to pytanie; ja w to nie wierzę. Nawiasem wspomnę, że jeden kupiec tutejszy, słynny z nienawiści przeciwko żydom, złożył na uroczystość sedańską 60.600 marek.

Dzienniki tutejsze rozprawiają ciągle jeszcze o treści dokumentu, przez który ks. Korum uznanym został jako biskup trewirski. Konstatuję, że ksiądz Korum dopiero wtenczas przyjął godność mu ofiarowaną, kiedy otrzymał zaręczenie, że przed uznaniem państwowem rząd nie będzie od niego wymagał przysięgi na ustawy majowe. Dokument wspomniany opiewa, że kapłan strassburski za zgodą rządu pruskiego nominowanym został biskupem przez papieża, że kró uznaje go biskupem i zapewnia mu dochody należące mu się na mocy buli *de salute animarum* (z r. 1821) i na mocy etatu: ani o przysiędze ani o ustawach majowych mowy nie ma w dokumencie.

W ministerstwie wyznań przysposabiają projekt do ustawy, która ma usunąć najważniejsze trudności, wynikające z praw majowych. Tendencya projektu odpowiada temu, com wam pisał, szczegółów podać wam dzisiaj nie mogę. Rząd zrzeka się podobno pewnych pisemnych formalności w donoszeniu o nominacyi księży. Wiadomość o obsadzeniu przed wyborami jeszcze w s z y s t k i c h biskupstw wakujących jest przedwczesną.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wojna religijna w Afryce).

Liczne sprawozdania z afrykańskiego teatru wojny, szczególniej dzienników francuskich, przyznały już i stwierdziły fakt rozbudzonego pomiędzy ludnością muzułmańską fanatyzmu religijnego. Jest on oczywistym i dowodzić go nie potrzeba, inna natomiast okoliczność towarzysząca powyższemu objawowi, zwraca powszechną uwagę, budzi zdumienie, to jest, że na pozor tak słaby, tak już stężały w formach świat mahometański, znajduje świeżą siłę oporu, z którą ciężki bój staczać muszą Francuzi. Nie pojedyńcze wypadki, nie sceny krwawe, których opisanie powtórzyliśmy w swoim czasie, wywołane przez Arabów, zwracają tu uwagę, ale uporczywość i systematyczność, z jaką się podnoszą do walki coraz liczniejsze plemiona wyznawców Islamu. Nad przyczyną powyższego objawu zastanawia się w obszernym artykale wstępnym *National Ztg.*, z której czerpiemy następujące uwagi:

„Wschód nastręcza nam zagadkę nagłego wybuchu fanatyzmu religijnego, o którego zupełnej już prawie martwocie nie powątpiewano niemal pod wpływem międzynarodowych stosunków świata cywilizowanego. Próżne jednak usiłowanie chcieć trafnie rozwiązać tę zagadkę.

„Kiedy sułtan Abdul-Azis pojawił się na wystawie przemysłowej w Paryżu, kiedy egipski Khedyw obyczaje paryskiego bulwaru pod stopy piramid przeszczepiał, kiedy nawet stary bohater religijny Abd-el-Kader jako nadworny poeta wschodni opiewał Napoleona III, zdawało się, że nadeszła chwila, w której cywilizacya zachodu złamie skostniałe formy Islamu. A jednak, któż dziś odgadnie przyczyny przeobrażenia? Czemu właśnie z upadkiem i osłabieniem państwowej potęgi Islamu rozwija on wobec narodów Zachodu siły, których nie przeczuwano? To tylko jest pewne i oczywiste, że Islam zaczyna składać dowody, ile żywotności tkwi w starych religiach.

„Na tronie sułtanów w Konstantynopolu, którzy się mienią następcami proroka, siedzi obecnie mistyk, wierzący ślepo w dogmatyzm Koranu. Tam zbiegają się wszystkie nici, które wiążą świat mahometański w jednolitą masę. Kto jednak jest bodźcem ruchu, czy sułtan sam, czy i jemu nieznane prądy, o tem nikt nie wie. Faktem jednak jest, że tak jawny reprezentant tego ruchu, jak i ruch sam wyzywają chrześciańską cywilizacyę do walki.

„Wyprawa francuska do Tunisu byłaby się jeszcze przed pięciu laty skończyła jako demonstracya wojskowa lub dyplomatyczny epizod. Ale francuzcy mężowie stanu dopuścili się błędu, ignorując prądy, które wstrząsnęły nagle Wschodem. Tam, gdzie widzieli tylko niedołężne wojska beja lub domyślali się tylko papierowych remonstracyj Anglii lub Włoch, ujrzeli nagle ducha fanatyzmu religijnego, który ich wita na każdym kroku. Nie ulega już wątpliwości, że mają w Afryce do stoczenia wojnę najstraszliwszą, gdyż wojnę religijną. Głucha i podejrzana cisza zalegała afrykański plac boju dopóty, dopóki ludność obchodziła uroczystość czterdziestodniowego postu. Nie trudno sobie wyobrazić, że w ciągu tego czasu we wszystkich meczetach i placach od wybrzeży aż po stepy była mowa nie o czem innem, tylko o tem, co się stanie, gdy synowie proroka spełnią swój obowiązek względem Boga. Obradowano nad planami i widokami, budzono zapał do walki w duszach wiernych wyznawców. Przyszło w istocie do jednoczesnego ruchu. Widocznie w skutek danego hasła powstał ruch w całym Tunisie i na całej linii, rozciągającej się aż do stepów, aż do granicy marokańskiej. Po pierwszem zaraz starciu Arabów z wojskiem francuskiem przekonali się synowie pustyni o skuteczności broni francuskiej, a Francuzi natomiast o niepodobieństwie walczenia jednocześnie z klimatem i z takim nieprzyjacielem. Nieprzyjaciel ten stara się równocześnie siać postrach i w wielu miejscowościach wznieca pożary w koloniach zamieszkanych przez Europejczyków. Donoszą z Algieru o oddaniu na pastwę pożodze przeszło 200.000 hektarów lasu, w czem nie można

---

czony i zdźwigany jak ostatni koń woziwody, wracałem do domu. Wytrzymałem dzięki tylko mojej szlacheckiej kompleksyi, która mimo narzekań i utyskiwań na nasze niedołęztwo, mimo najrozmaitszych a dojmujących prześladowań musi być z najhartowniejszej stali, skoro to wszystko wytrzyma.

No i wróciłem do Warszawy, porzuciwszy moje leśniczostwo, a wróciwszy przekonałem się, że mię kochana moja Ludwika prawdę powiedziawszy, trochę oszukała. Prócz bowiem tego browaru, który znowu nie był taką ruderą, jak utrzymywała, znalazła się jeszcze na pewnej kamienicy ulokowana spora suma hipoteczna, za którą znowu przyprowadziliśmy nasz browar do należytego porządku. I dzięki Bogu, od razu poszło nam dobrze. Nasze piwo ludzie piją i chwalą, że zdrowe, i byłoby mi już niezgorzej na świecie, gdyby nie ta nieszczęśliwa Dychawica, z którą muszę się spotykać tak często w inseratach dzienników, że wciąż jeszcze jest do sprzedania.

Słyszałem, że Alfred wysprzedawszy wszystkie inwentarze, budowle i co się dało wywieźć z gruntu, ma zamiar rozparcelować Dychawicę między włościan i szlachtę w tamtej okolicy, i jak utrzymuje sam, zrobi jeszcze na tem ś w i e t n y i n t e r e s.

Daj mu Boże, bo podobno zasłużył na to, przebywszy tyle nieszczęść domowych! Żona mu ciągle chora i lekarze nie wychodzą z domu: oboje dzieci pomarły, a on kompletnie posiwiał, choć nie traci nadziei, że jeszcze na wierzch wypłynie. My z Ludwiką nie myślimy o świetnych interesach, ale aby tylko szło tak samo dalej, to jakoś przewiniemy się przez świat i życie.

K o n i e c.

przypuszczać ślepego trafu, lecz rękę Arabów którzy zrobili dopiero początek, ażeby dać hasło powszechnej zagłady i powstania.

„Punktem centralnym tunetańskiego powstania jest ku wschodowi wysunięte miasto Keruan, znane w świecie muzułmańskim z fanatyzmu. To miasto prawdopodobnie postarają się Francuzi opanować, lubo nie dokażą tego bez wielkich ofiar w ludziach i pieniądzach. Zanosi się więc na groźną walkę, lecz co najsmutniejsza, to że po skończeniu walki nie uśmiecha się pokój. Trudno bowiem przewidzieć, jak po tem, co się już stało i co się dzieje, możebną będzie egzystencya obok siebie chrześcian i mahometan“.

(W sprawie armeńskiej).

Demisyę mutaszeryfa w Bajazydzie w Armenii, o której przed kilkoma dniami doniósł telegram, przypisują dzienniki angielskie wpływowi lorda Dufferina. *Times* z powodu tego faktu wystąpiły z artykułem dowodzącym, że kwestya tak zwanych reform armeńskich jest już bliską rozwiązania i że nietrudno będzie skłonić sułtana, który dał dowód, że nie jest nieprzystępny dla rad życzliwych, do uwzględnienia o ile podobna najspieszniejszego niczbyt wygórowanych żądań ludności chrześciańskiej w Armenii, około miliona głów liczącej. Zdaniem organu City zaprowadzenie porządnej administracyi w Armenii leży nietylko w interesie Turcyi, lecz także Anglii i Europy. Europa jednak traktuje kwestyę armeńską jako podrzędną i Gladstone łudziłby się bardzo, gdyby sądził, że Austrya i Niemcy zechcą w tej sprawie gorliwie popierać interesa Anglii. Owszem lord Dufferin, zdaniem londyńskiego dziennika, powinien zwracać baczną uwagę na to, ażeby usiłowania jego w celu nakłonienia sułtana do reform w Armenii nie zostały pokrzyżowane przez posła rossyjskiego Nowikowa, który od powrotu swego do Konstantynopola rozwija bardzo pilną działalność i składa Porcie mnóstwo dowodów przyjaznego usposobienia Rossyi. Tak naprzykład poseł rossyjski już na pierwszej audyencyi, którą miał u sułtana, starał się dobrze zarekomendować, oświadczając, że rząd rossyjski gotów jest zezwolić na zniesienie rossyjskich urzędów pocztowych w Turcyi, gdy inne państwa europejskie energicznie w tej sprawie opierają się pretensyom Porty.

KRONIKA

= **JE. pan minister** dr. Floryan Ziemiałkowski wyjechał z Dębowca w Jasielskiem, gdzie spędził swój tegoroczny urlop, i przybędzie dzisiaj z powrotem do Wiednia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, w środę, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wnioski w sprawie zaprowadzenia porządku jazdy ulicą Żółkiewską po otworzeniu tamże ruchu kolei konnej; wnioski w sprawie zakupna lasku „Bednarówka“ i wnioski w sprawie mającej wejść w życie szkoły weterynaryi i kucia koni.

— **Dr. Antoni Dziędzielewicz,** prawnik, wpisany został w listę tutejszych obrońców sądowych.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani J. O. z pomieszkania 43 zł., parę kolczyków złotych z perełkami, pierścionek złoty, czarno-emaliowany z białym kamykiem, dwa zwykłe złote pierścionki i jedną obrączkę i 3 łyżeczki z chińskiego srebra. — Złożono w policyi znaleziony weksel na 90 zł. z akceptem Franciszka Hampla i książeczkę kredytową na imię Eliasza Jarosza.

*** **Piorun** dnia 19 sierpnia uderzył w stodołę włościańską w przysiołku Gaik, należącym do wsi Rudy w powiecie kamionieckim i zniszczył tak ten budynek, jakoteż przyległe dwie szopy z całym zapasem tegorocznym zboża i paszy, tudzież narzędziami rolniczemi. Nieubezpieczona strata poszkodowanego wynosi około 1500 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Opatowicach morawskich członek Izby panów hr. Henryk Herberstein, c. k. tajny radca, ojciec generała hr. Herberstein, w. ochmistrz dworu JCW. Arcyksięcia Fryderyka, przeżywszy lat 77; na zamku Raciborzycach pod Skalicami czeskiemi na dyfteryę umarł 6-letni syn Wilhelma księcia Schaumburg-Lippe, Franciszek Józef; w Berlinie profesor prawa w tamtejszym uniwersytecie dr. August Samuely; w Amiens dyplomata francuski hr. Sarcy, poseł w Persyi za Ludwika Filipa.

— **W piątej podróży powietrznej** aeronauty Godarda w Wiedniu, która miała przebieg równie pomyślny jak dwie poprzednie, wziął udział deputowany do Rady państwa książę Alojzy Liechtenstein, oraz pewien urzędnik ministeryalny. Balon wybujawszy się przez pięć kwadransów w znacznej wysokości nad ziemią opadł na polach wsi Sachsengang pod Gross-Enzersdorf.

— **Missye katolickie w Chinach.** Do Rzymu nadeszło niedawno sprawozdanie jezuity O. Luigi Maria Sira, drukowane w Szanghaju, z datami o obecnym stanie missyj katolickich w prowincyi chińskiej Kiong-Nan, która więcej niż inne ucierpiała była w skutek prześladowań chrześcian w państwie Niebieskiem od roku 1859 do 1863. Według sprawozdania tego w roku 1864 liczono w owej prowincyi 34 europejskich a 12 krajowych duchownych, oraz 397 gmin z 70.152 katolikami, obecnie zaś liczą 58 kapłanów europejskich a 28 krajowych, oraz 557 gmin katolickich z 97.306 wiernymi. W gminach katolickich znajduje się 587 kościołów i 699 szkół, między temi ostatniemi 379 chłopięcych a 320 dziewczęcych. Liczba uczniów w tych szkołach wynosi ogółem 11.423, a mianowicie 8.173 chrześcian i 3.250 pogan.

— **Wypadek na kolei.** Dnia 2 b. m. na godzinę przed północą, pociąg osobowy idący z Wiednia do Pesztu na przestrzeni między Nagy-Maros a Szobb wpadł na pociąg towarowy i wykoleił się, przyczem lokomotywa i czternaście wagonów zostało bądź zdruzgotanych, bądź też mocno uszkodzonych. Ciężko skaleczeni zostali maszynista i pierwszy konduktor pociągu, oraz pewna pani, lekko 36 osób ze służby pociągowej i podróżnych. W godzinę później przybył na miejsce katastrofy osobny pociąg z Pesztu z przyborami i lekarzami, którzy pierwszej pomocy udzielili ranionym.

— **O wielkiej katastrofie** kolejowej donosi depesza dzienników angielskich z Melbourne (w Australii). Katastrofa zdarzyła się na drodze żelaznej Melbourne-Hobson. Depesza krótko powiada, że cztery osoby utraciły życie, a wiele doznało uszkodzenia.

— **O smutnym wypadku** opowiadają dzienniki peszteńskie. Niejaka pani Vilma Jankovich, z domu hrabianka de Bruge, w piątek po południu przechadzała się przed willą Apathy'ego w Peszcie, gdzie 13-letni syn właściciela bawił się nabitym pistoletem. Broń nagle wypaliła, a kula ugodziła przechodzącą właśnie Jankovich tak nieszczęśliwie, że na drugi dzień rano w skutek otrzymanej rany zakończyła życie. Pani Jankovich utrzymywała się z lekcyi francuskiego języka po domach arystokratycznych w Peszcie. Młody Apathy był także jej uczniem i od niej właśnie otrzymał ów fatalny pistolet w upominku.

— **Waleczny kapłan.** Królowa Wiktorya nadała pewnemu duchownemu w Bengalii, niegdyś kapelanowi wojsk angielskich w Kabulu, nazwiskiem J. W. Adams, najwyższą odznakę angielską za waleczność okazaną wobec nieprzyjaciela, krzyż orderu Wiktoryi, a to za czyn, który *Lond. Gazz.* opisuje w następujący sposób: „Podczas bitwy pod Killa Kazi, dnia 11 grudnia 1879, kilku żołnierzy 9 pułku lansierów zapędziło się z końmi w szeroki i głęboki rów. Ponieważ nieprzyjaciel następował tuż za nimi, wielebny J. W. Adams skoczył do wody, wypełniającej ten rów, wydobył jeźdźców z pod koni, pod którémi leżeli w błocie i wyciągnął ich z rowu na drugi brzeg. Przez cały czas stał powyżej pasa w wodzie i wystawiony był na gęsty grad kul nieprzyjacielskich, a po wyratowaniu żołnierzy musiał wraz z nimi pieszo uchodzić przed pościgiem nieprzyjacielskim, ponieważ puścił konia swego wolno wskakując do rowu.“

— **Pół miliona myszy.** W Palatynacie nadreńskim niedawno wyznaczono nagrodę po 1 feniku za każdą złowioną mysz polną, która w ostatnich latach stała się prawdziwą plagą rolników tamtejszych. W skutek tego w jednej tylko miejscowości w Herxheimie dostarczono 342.000 sztuk tych zwierzątek, a już przed czasem ogłoszenia nagrody wyłowiono ich tam tyle, że ogólną cyfrę myszy w tej miejscowości wytępionych oznaczyć można na 500.000. Licząc po 100 myszy na trzy funty, przyjąć można wagę mięsa całego owego połowu na 150 centnarów. Łatwo też obliczyć, jaką szkodę takie mnóstwo gryzoniów zrządzić może przez rok w ziemniakach, burakach, koniczynie i innych ziemiopłodach.

— **Bandyci** niedawno porwali i uprowadzili z sobą plebana w mieście Imola, don Virgilia Corta. Zamożny ksiądz ten przed niejakim czasem już odebrał był od opryszków pismo z wezwaniem, ażeby na pewnem oznaczonem miejscu złożył znaczny okup, w przeciwnym razie bowiem będzie porwany przez nich. Niewiele wszakże robił sobie z tej groźby, tusząc, iż łotry nie poważą się przecie tknąć duchownej osoby. Przed kilku dniami też wyszedł na przechadzkę do lasu, z której już nie powrócił. — Na wyspie Sycylii, według urzędowych doniesień włoskich, wyłowiono w ostatnich czasach już jakoby ostatki rozproszonych dawniej band zbójeckich. Natomiast w wielu innych okolicach Włoch mnożą się coraz więcej wypadki zbrodniczego podpalania, a niektóre miasta jak Cremona, Pisa, Cagliari, Arizzo i t. d., oraz ich okolice ciągle nawiedzane są groźnemi pożarami. Charakterystyczne doniesienie z Castegnetto pod Pisą ogłasza jeden z dzienników włoskich. Doniesienie to brzmi: „Od kilku dni jesteśmy tu formalnie otoczeni płomieniami. Co chwila coś się pali, to dom, to zamek, to zboże na pniu, to las.“

— **Zjawisko atmosferyczne.** *Podolski Wiestnik* donosi, że w dniu 19 sierpnia około godziny 10 wieczorem, gdy niebo było zupełnie czyste, nagle ukazała się błyskawica. Poczem na zenicie ukazał się jasny równoległobok, na dwa sążnie długi, a szeroki jak ogon komety. Kilka sekund trwał nieruchomie i błyszczał jaskrawem białem światłem, potem szybko gasnąc zostawił niewielką podłużną smugę światła, a nakoniec znikł zupełnie. Całe zjawisko trwało niewięcej jak 25—35 sekund.

— **W skutek ulewnych deszczów** kilkudniowych kanton berneński nawiedzony jest wielkiemi powodziami. W wielu miejscach komunikacya kolejowa z powodu podmulenia grobel i nasypów była przerwana, a na kolei Jurajskiej między Montier a Bazyleą ustał ruch zupełnie.

— **Poszukiwana żona.** Za pośrednictwem policyi p. Antoni Schurk, piekarz i właściciel domu w Wiedniu, poszukuje swojej 34-letniej małżonki Wilhelminy, która od dnia 23 sierpnia nie pokazała się w domu, nie omieszkawszy zabrać z sobą sumy przeszło 20.000 zł., z której część tylko jest jej własnością.

(*S*) **Bu-Amema i Gambetta.** Kronikarz paryski dziennika *Italie* wykrył rzeczywistą przyczynę, dla której Gambetta nie otrzymał bezwzględnej większości głosów w drugim okręgu dzielnicy Belleville podczas wyborów odbytych dnia 21 sierpnia. Sprawcą tego figla wyrządzonego byłemu dyktatorowi był, naturalnie zaocznie, dowódca powstańców algierskich Bu-Amema. We wszystkich dzielnicach Paryża znajdowali się żartownisie, którzy oddawali swoje głosy „mężowi w turbanie“ czy też „mężowi wiary“, który pod Saidą tak srodze dał się we znaki kolonistom hiszpańskim. Ogółem takich głosów oddano w Paryżu około tysiąca, a najwięcej ich padło w dzielnicy Charonne. Gdyby więc nie ten żarcik — rozumuje kronikarz *Italie* — gdyby te głosy oddano Gambecie, to Gambetta byłby otrzymał bezwzględną większość. Rozumowanie to polega na przypuszczeniu, że Bu-Amema jest oportunistą, chociaż z tego, co dotąd robił, zdaje się on raczej intransygentem, więc głosy jemu oddane, gdyby nie ów żarcik wyborczy, padłyby na Tony Révillona i porażka Gambetty stałaby się jeszcze dotkliwszą.

— **Polskie monety i medale,** stare i nowe obrazy — między innemi jest piękny obrazek Leopolskiego z podpisem — do nabycia u Karola Piotrowskiego, ulica Łyczakowska nr. 13, numer drzwi 66, zawsze o godzinie 12.

Nad Mozelą.

Brzegi Mozeli zupełnie inne sprawiają wrażenie niż brzegi Renu. Może nie są tak wspaniałe, nie piętrzą się w skały, jak Lorcley albo Drachenfels, przecież bardzo piękne i nader oryginalne, a wielu jest turystów, których bardziej pociąga panorama takiego Kochem lub Winnenburga, aniżeli najpiękniejsze nadreńskie zamczyska. Jakiś poeta, który jeździ na pegazie meklemburskiej rasy, przyznaje Mozeli, że jest najpiękniejszą rzeką w pruskich ziemiach:

Lieblicher Strom, schön ist dein Ufer, das
[*schönste von allen,*
Das in Preussen Gebiet irgend begrünet ein
[*Fluss;*
Mächtiger ist zwar der Rhein, grossartig die
[*Felsen an seinem*
Ufer, die Burgen darauf denken des starren
[*Geschlechtes,*
Das hier hauste, doch du gehst Trümmern
[*vorbei, die gedenken*
Jenes Volks, das die Welt lange beherrscht,
[*das gebaut*
Wie kein anderes, das in der Kunst, im
[*Wissen die Palme*
Einst errungen: der Macht Sitz für Westen
[*war hier....*

Zdaje się, jak gdyby pagórki otaczające z dwóch stron Mozelę powstały równocześnie, pod działaniem jednej i tej samej wulkanicznej siły, bo prawie wszystkie do równej dorosły wysokości i często stożkową mają formacyę. Patrząc się zaś z jakiegoś wyższego punktu na dolinę Mozeli i na doliny spływających w nią potoków, widzi się przed sobą właściwie bardzo wysoką płaszczyznę dziko poprzerzynaną nadzwyczaj głębokiemi jarami. Wszystkie te pagórki wesoło, bo zielone przykryte albo wyrastającą liściastą drzewiną, albo ręka ludzka ułożyła je w murowane terasy, na których rośnie winna latorośl niezwykłem otoczona staraniem. Mało też gdzie winna kultura stoi tak wysoko, jak nad Mozelą, a rzec można, że więcej tam w tej mierze działa praca człowieka, aniżeli sama przyroda. Kiedy jeszcze roślina potrzebuje ciepła, obkładają ją u spodu płaskiemi czarnemi kamieniami, które rozpalając się łatwo od promieni słońca podnoszą temperaturę wierzchniej warstwy ziemi. Do głównych przykazań należy, aby w jesieni jak najdłużej gron nie obrywać, tym sposobem bowiem zyskują one na słodyczy i mocy. Lepsze gatunki win robi się tylko z gron starannie wybranych, przejrzałych, które już sparzył jesienny przymrozek.

Nawet miasteczka i wsie nad Mozelą, pomimo, że niedaleko od nadreńskich odległe, przecież zupełnie odmienną noszą cechę. Mniej fabryczne, domy nie dachówką, ale łupkiem kryte, częściej z kamienia aniżeli z cegły stawiane, a więc trochę szare, o spokojnym tonie. Zresztą same wody Mozeli nie są ożywione tym ruchem, który uderza na Renie. Tutaj dwa lub trzy okręty dziennie skromnie wiozą kilkunastu pasażerów i ładunek wina, podczas gdy tam statki z dumą się mijają, rozpierając się jak łabędzie, pewne, że do nich te wody należą. — Gdy się więc wjeżdża z nad brzegów Renu na brzegi Mozeli, ma się takie uczucie, jak gdyby się stolicę zamieniało na wieś spokojną, nierównie czasem milszą, bo uroczą.

Miasteczko Kochem, do którego właściwie jechałem, leży w najpiękniejszej okolicy Mozeli, przeszło godzinę drogi koleją od Koblencyi. Samo miasteczko przypomniało mi południowo-tyrolskie miejscowości, głęboko pod górami położone, o wązkich uliczkach, z obfitemi studniami na małych placach; tylko, że mozelskie miasteczka czyściejsze, bogatsze, ludność zamożna odwieczną pracą, oświecona, nie zabobonna. Tuż pod Kochem płynie Mozela, a nad miasteczkiem i nad rzeką dominuje przepyszny, zupełnie odnowiony zamek, sterczący na pagórku, formy głowy cukru. Zamek o mnóstwie wieżyczek, nietyle groźny basztami, ile dla oka przyjemny — taki, jakich wiele w Burgundyi, w sławnej Côte d'or. Na głównej zewnętrznej ścianie duży obraz z mozaiki przedstawiający jakiegoś miejscowego patrona, świętego rycerza, z którym się wiąże pobożna legenda. P. Ludwik Ravenné, były konsul austryacki w Berlinie, kupił ruinę wraz z otaczającemi ją winnicami od rządu pruskiego i kazał ją odrestaurować w latach 1871 do 1877 według planów któregoś z berlińskich architektów. Restauracya zupełnie się udała, a zamek, o ile to tylko możliwe, łączy w sobie dawną cechę z wymaganiami teraźniejszości, z komfortem. Zresztą można tam zapomnieć trochę o komforcie, tak prześliczny widok na Mozelę z okien i balkonów. P. Ravenné niedługo się cieszył swem książęcem mieszkaniem, przed dwoma laty bowiem umarł w Maryenbadzie, a dotąd podobno pertraktacya spadkowa nieukończona, tak, że niewiadomo w czyje ręce dostanie się ta perła Mozeli. Obecnie burmistrzuje w niej burgrabini, która monotonnym głosem szpaka niestworzone rzeczy opowiada o każdej miednicy zrobionej przed kilkoma laty nad Renem, na wzór staroświeckiej, i o każdym pogrzebaczu przy kominku.

Podobnie jak nad Renem, tak i nad Mozelą co góra, to zamek, to ruina. Widać ich z Kochem kilka, ponieważ mi jednak zachwalano Winneberg, jako jedną z najpiękniejszych, ponieważ zresztą to zamczysko jest gniazdem rodziny Metternichów, więc się tam wybrałem. Najprzód cienistą drogą nad potokiem, pomiędzy wspaniałemi kasztanami, później do góry wśród gęstych zarośli idzie się z półtorej godziny. Droga może trochę męcząca, ale wszystkie trudy wynagradza tak oryginalny a tak piękny zarazem widok, że na zawsze pozostaje w pamięci. Nie ma tam właściwie rozległych horyzontów, widzi się bowiem w około siebie tylko zielony ścieśniony wieniec gór, rozerwany na południe wązką szczeliną, przez którą wzrok zaledwie się przekraść może. W głębi w szczelinie całe panorama: dołem Mozela, nad nią zamek Kochem ze swemi wieżyczkami i z daleka widocznym mozajkowym obrazem, dalej znów góry i Mozela — obrazek przepyszny, tem piękniejszy, że niespodziewany i tak oryginalnie w zielone ramy oprawiony. Rodzina Metternichów nie zdaje się troszczyć o swoją kolebkę, do której jeszcze stary ks. kanclerz wiele miał afektu. Kazano tylko w wieżę zamkową wmurować żelazny herb familijny, który, zdaje się, prędzej ulegnie rdzy, aniżeli mury zamczyska poddadzą się piorunom i niepogodom.

Z Kochem do Trewiru nie wielka odległość, dobra godzina pospiesznym pociągiem, trudno więc nie zobaczyć siedziby biskupa, który teraz tyle krwi psuje niemieckim liberałom, słynnej swą omszałą przeszłością, swemi rzymskiemi i kościelnemi średnich wieków pamiątkami. Nie wiem, o ile miał Trewir lubiących prawdę kronikarzy, ale chcąc im ufać, trzeba wierzyć, że Trewir starszy od Rzymu. Na odwiecznym ratuszu, na „czerwonym domu“ dotąd te słowa wyryte: *Ante Romam Treviris stetit annis mille trecentis. Perstet et aeterna pace fruatur. Amen.* Oprócz Trewiru, jedno tylko jeszcze miasto w środkowej Europie przyznaje się do tak poważnego wieku, a mianowicie Solura w Szwajcaryi. Nie byłem tam wprawdzie, ale mi mówiono, że na czerwonej solurskiej wieży jest następujący napis:

In Celtis nihil est Soloduro
Antiquius, unis exceptis Treviris,
Quorum ego dicta soror.

(W krainie Celtów nic nie masz starszego od Soloturnu, z wyjątkiem jedynie Trewiru, którego siostrą mnie zowią.)

Położenie Trewiru mniej już ładne jak miasteczek dolnej Mozeli, musiało być jednak według wojennych wyobrażeń rzymskich niezmiernie ważnem pod względem strategicznym, jeżeli Rzymianie ztamtąd roztaczali przez długi czas nad Galią swoje panowanie. Najbardziej też znać w Trewirze panowanie Rzymian i średniowiecznych biskupów. Bogaci i potężni książęta kościoła wznieśli tam mnóstwo świątyń, częściowo przebudowując gmachy pogańskim poświęcone bogom, częścią nowe, gotyckie wznosząc mury. Dzisiaj Trewir niczem tak dalece się nie odznacza, ani rozległym handlem, ani bogatym przemysłem, i nosi wszelkie ujemne cechy prowincyalnego miasta, które od dawna stanęło na jednym stopniu rozwoju i chełpi się tylko przeszłością.

Nie chcąc się więc *ex officio* turysty unosić nad wszystkiem, co tylko w Baedekerze zapisane jako bardzo ciekawe, wolę prawdę powiedzieć, że tak dalece znów nie ma po co jeździć do Trewiru. Okrzyczana *porta nigra* z czasów rzymskich, resztki jakiegoś rzymskiego pałacu i amfiteatru — należą do tego rodzaju zabytków starożytności, których się dużo spotyka, i na któreby się we Włoszech niewiele zwracało uwagi. Ciekawsze są może zabytki średniowieczne a mianowicie kościół Panny Maryi, jako jedno z najpiękniejszych dzieł gotyckiej architektury, i kilka domów prywatnych, dźwigających niemało setek lat na sobie. W ogóle kościołów w Trewirze kilka bardzo ładnych, tylko trzeba je widzieć przedtem, nim się widzi kościoły kolońskie, bo ostatnie je przyćmiewają swem bogactwem zabytków sztuki.

Więc Trewir, jak to mówią — można sobie darować, ale zwiedzenie brzegów samej Mozeli, wdrapanie się na kilka pagórków, na których ponure stoją ruiny — to jedna z prawdziwych przyjemności, jakich sobie turysta pozwolić może. Tak trudno bowiem w świecie o coś oryginalnego — a okolice Mozeli właśnie tę mają właściwość, że noszą na sobie zupełnie odrębne, bardzo urocze piętno.

K Ch.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch na kolejach galicyjskich był w ubiegłym tygodniu (od 20 do 27 sierpnia) cokolwiek większy. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacą za 100 kilogramów pszenicy 10·40 zł. do 11·25 zł., żyta 7·— zł. do 7·60 zł, jęczmienia 6·25 zł. do 7·25 zł. owsa 5·25 zł. do 6·25 hreczki 5·– zł. do 5·25 zł. kukurudzy 4·50 zł. do 6·— zł., grochu kuchennego 7·25 zł. do 8·— zł, grochu pastewnego 5.75 zł. do 6·— zł., wyki 4·75 zł. do 5·25 zł., koniczyny 34·— zł. do 50·— zł. rzepaku zimowego 11·75 zł. do 12·50 zł. rzepaku letniego 11·— zł. do 11·75 zł, lnianki 8·75 zł. do 10·50 zł. nasienia lnianego 11·50 zł. do 11·75 zł., nafty zwykłej 13·25 zł., do 13·75 zł., nafty salonowej 16·25 zł. do 16·75 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 34·75 zł. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 13,401 200 kilogramów i 26.289 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3.645,400, mąki i wyrobów mącznych około 434.500, wełny około 129.000, drzewa budulcowego i opałowego około 614.700, nafty i wosku ziemnego około 146.900, jaj około 395.300, lnu i przędziwa około 12.700, spirytusu około 66,500, spodium około 22.100, soli około 223.400 i węgli kamiennych około 834.600 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 513 wołów, 14,200 sztuk owiec i 11.576 sztuk nierogacizny. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,033 000 kilogramów i 13.242 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,908 000 kilogr. tudzież 1.470 sztuk bydła rogatego, 11,626 sztuk nierogacizny i 146 sztuk różnego bydła, zaś ku Wschodowi 2,125,000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 750,000, mąki i wyrobów mącznych 220.000, nafty i spirytusu 70.000, produktów zwierzęcych 159 000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2.757.000, kamieni i cegieł 403.000, węgli kamiennych 22,000 i wapna 20,000 kilogramów. Na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 1,721,796 kilogr. i 457 sztuk bydła. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 71,700, mąki i wyrobów mącznych 80,930, drzewa budulcowego i opałowego 803,770, spirytusu 11,000, jaj 5,640, żelaza 1.680, skór 9.200, zapałek 1 190, soli 82,480 i mięsa 1.170 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 42 sztuk wołów, para koni i 413 sztuk nierogacizny.

Wiedeń, 5 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego spędzono 1728 wołów, w liczbie tej 225 galicyjskich, 1.384 węgierskich, 119 niemieckich. Zapowiedziano na czwartkowy targ 1365 wołów po większej części galicyjskich. Cały spęd był o 274 sztuk mniejszy niż w ubiegłym tygodniu. Obrót bardzo ożywiony. Ceny podniosły się o 1·50 zł. Wszystko sprzedano. Woły galicyjskie płacono po 55 do 59 zł., węgierskie po 53—59 zł., niemieckie po 55—60 zł., krowy 52 do 54·50 zł., buhaje po 49—51 zł. za 100 kilo m. w. Woły kontumacyjne targowano już po 54—55 zł. W kilku miejscowościach na Morawie i Niższej Austryi nawet w bezpośredniem pobliżu Wiednia wybuchła zaraza na bydło.

OSTATNIA POCZTA

Z Francyi donoszą o zgonie w d. 3 b. m. Jej Wysokości Arcyksiężny Maryi Klementyny, wdowy po księciu Leopoldzie Salerno, która przemieszkiwała w ostatnich czasach u swego zięcia, ks. Henryka Aumale. Zmarła urodzona dnia 1 marca 1798, owdowiała dnia 10 marca 1851 r. Z nią wstępuje do grobu ostatnie z żyjących dotychczas dzieci cesarza Franciszka I.

Ks. Milan, który wraz z familią bawi od dni kilku w Wiedniu, przyjmował onegdaj nuncyusza papieskiego Vannutellego. Dzienniki domyślają się, że wizyta ta zostaje w związku z projektowanem zaprowadzeniem w Serbii kilku parafij katolickich, którą to sprawę poruszył nuncyusz na audyencyi, jaką miał w czasie poprzedniego pobytu ks. Milana w stolicy austryackiej.

Rząd zażądał od sejmu tyrolskiego opinii w sprawie tak zwanego prawa swojszczyzny (*Heimatsrecht*). W piśmie, jakie przesłał w tej kwestyi namiestnik Tyrolu do marszałka krajowego doktora Rappa, powiedziano między innemi, że przy rewizyi pomienionego prawa chodzić będzie przedewszystkiem i głównie o to, czy i w jaki sposób mogłaby być przyjęta zasada, wedle której także dłuższy a nieprzerwany pobyt w jakiejś gminie nadawałby prawo swojszczyzny w tej gminie lub tytuł do niego, zasada, która w różny sposób znalazła już wyraz w patencie konskrypcyjnym z r. 1804, w prowizorycznej ustawie gminnej z dnia 17 marca 1849 r., a także w ustawie gminnej z dnia 13 kwietnia 1859 r.

Z Cieplic telegrafują, że d. 4 b. m. zdawał dep. Müller przed swymi wyborcami sprawę z czynności parlamentarnych. Przemówienie tego deputowanego było tylko parafrazą mów dr. Herbsta i Wolffruma i rozpływało się w banalnych frazesach o misyi stronnictwa wierokonstytucyjnego. Mówca wzywał w końcu do jak najliczniejszego obsyłania uniwersytetu praskiego, aby nie dopuścić do jego czechizowania.

Dnia 4 b. m. odbyło się w Lipie czeskiej zebranie komitetu zajmującego się zwołaniem niemiecko-czeskiego wiecu włościańskiego w Osieku. Komitet zebrał się w tym celu, aby ułożyć ostatecznie program wiecu i wysłuchać referatów, jakie mają być mu złożone. Najpierw referował p. Parsche w sprawie ośmioletniego przymusu szkolnego, po nim p. Tichaczek w sprawie taks od kart myśliwskich i zmiany przymusu legalizacyjnego. P. Mai referował o samorządzie gminnym i powiatowym, przemawiając za bezwzględnem jego utrzymaniem. Dr. Fischer domagał się utrzymania ustawy o wolności dzielenia gruntów i ziemi. p. Tausche zaś oznajmił, że referat swój o stosunkach kredytowych ludności wiejskiej i bankach melioracyjnych przedłoży komitetowi dopiero przed samem zebraniem osieckiem.

W dniach ostatnich obiegała pogłoska, że zapowiedziana na rok przyszły wystawa jubileuszowa w Tryeście zostanie otwarta dopiero w maju 1883. Wbrew temu donoszą obecnie z Tryestu, że komitet wystawy ustanowił na zebraniu zwołanem dn. 2 b. m. następujące termina: Do 15 grudnia mają być plany budowli oddane na użytek wystawców; zgłoszenia będą przyjmowane do 15 lutego, a d. 15 kwietnia najpóźniej zostaną zawiadomieni wystawcy o podziale lokalności. Sama wystawa będzie otwarta 18 sierpnia a zamknięta z końcem października.

Pogłoska o bliskiem zamianowaniu hr. Ignatiewa ministrem spraw zagranicznych utrzymuje się ciągle. Obecnie podaje ją korespondent *Nat. Ztg.* z nadmienieniem, że zmiana wkrótce nastąpi.

W dobrze poinformowanych kołach berlińskich spodziewają się rychłego ukończenia walki kościelnej, obsadzenia osieroconych przez śmierć swych pasterzy stolic biskupich, oraz powołania na dawne stolice obu biskupów: monasterskiego i limburskiego. Jedyną trudność mają stanowić archidyecezye kolońska i gnieźnieńsko-poznańska. Do *Kuryera Pozn.* donoszą, że zwierzchnicy duchowni tych dyecezyj mają paść ofiarą i być ceną przywrócenia zgody kościoła z państwem. Do pomienionego dziennika donoszą dalej, że jako główny powód walki kościelnej i przyczynę tak długiego jej przewlekania podawano ze strony rządu pruskiego zachowanie się Polaków (?).

Cesarz niemiecki bawi obecnie na wielkich manewrach w Hanowerze. Dzienniki rozpisują się szeroko o przyjęciu, jakiego doznaje monarcha w dawnem królestwie hanowerskiem.

Urzędowa *Elsass-Lothringische Ztg.* donosi, że gromada robotników, pochodzących z ziem niemieckich po prawym brzegu Renu leżących, a osiadłych w Strassburgu, zawiązała w ostatnich czasach stosunki z przywódzcami niemieckich socyalnych demokratów. Obowiązkiem rządu jest przeszkodzić rozszerzaniu się trucizny socyalistycznej; dla tego też namiestnik Alzacyi i Lotaryngii rozkazał uwięzić kilku robotników, którym dowiedziono styczność z przywódzcami socyalistów.

Z Drezna piszą pod d. 4 września: Stolica saska przystroiła się dzisiaj w 50 letnią rocznicę ogłoszenia konstytucyi w kwiaty i chorągwie. Cała prasa krajowa powitała dzień dzisiejszy artykułami wstępnemi i wierszami, w których wyraża wdzięczność i przywiązanie ludu saskiego dla domu panującego. Przed południem odbyły się po kościołach uroczyste nabożeństwa a o godzinie 1ej po pł. otworzył król w wielkiej sali zamkowej sejm saski. Król odczytał mowę tronową siedząco, mając po prawej stronie ks. Jerzego i otoczony ministrami i dostojnikami dworskimi. Główny ustęp tej mowy odnosił się do dzisiejszej uroczystości, a całe zgromadzenie powitało ustęp ten oklaskami. Publiczne zabawy pod gołem niebem i przedstawienia w teatrach zamknęły dzień dzisiejszy, który pozostanie niezawodnie długo w pamięci mieszkańców stolicy.

Kampania przedwyborcza przeciw Revillonowi, prowadzona przez Gambettystów, sprawiła niesmak nawet w kołach umiarkowanych i nieprzychylnych kandydatowi intransygentów. Okazało się, że zarzucone mu uwiedzenie jakiejś dziewczyny w Sceaux było poprostu bajką. Przynoszono także na zgromadzenia przedwyborcze protestowane weksle kandydata, zarzucano mu, że winien za komorne właścicielowi domu, w którym mieszka, oraz że nie zapłacił za druk plakatów wyborczych. Mimo tych wszystkich zarzutów, czynionych w ostatniej chwili przed głosowaniem, ażeby kandydatowi najmniej czasu zostawić na usprawiedliwienie się, Revillon, jak wiadomo, został wybrany i otrzymał o 1800 głosów więcej niż kandydat gambettystowski Sick.

Brat beja tunetańskiego Ali-bej w pochodzie do Keruanu przybył do Zaguanu. Ułożonem zostało, że Ali-bej ma zaatakować Karuan od północy, a Francuzi od strony Suzy, to jest od wschodu. Nadmienić wypada, że odległość od Zaguanu do Keruanu wynosi w linii prostej przeszło 100 kilometrów, Ali-bej nie przebył zatem jeszcze nawet połowy drogi do celu swego pochodu, a zatem, sądząc po szybkości, z jaką się porusza, ataku jego na Karuan nieprędko spodziewać się można.

Z Paryża telegrafują, że rada ministrów odbyta d. 3. b. m., postanowiła, jak słychać, obsadzić wojskiem francuskiem wszystkie miasta tunetańskie z powodu groźnej sytuacyi w regencyi, oraz wysłać do Tunisu znaczne posiłki. Według telegramu *Köln. Ztg.*, armia francuska w Afryce ma być powiększoną do 100.000 ludzi.

Ostateczną decyzyę o sposobie przyjęcia bilu irlandzkiego przez ludność irlandzką wydać ma dopiero zbierająca się 15 września konwencya narodowa, dotychczas jednak zdaje się przeważać hasło: *No surrender* (nie poddawać się). Na odbytem w zeszłą środę tygodniowem posiedzeniu ligi w Dublinie przemawiał deputowany Sexton. Dowodził on, że nowy bil jest wadliwym i zwodniczym, ostrzegał lud irlandzki, że niepowinien pokładać nieograniczonego zaufania w nowej ustawie i oświadczył, że liga nie spocznie, aż wielka własność zupełnie zniesioną zostanie.

Morning Post zaprzecza wieści o dyplomatycznej misyi byłego ministra Cairolego w Londynie. Mimo tego zaprzeczenia dzienniki mniemają, że podróż Cairolego do Kissingen i obecny przyjazd jego do Londynu nie mogą być bez politycznego celu.

W ostatnich dniach obrad parlamentu angielskiego rozdano członkom Izb zbiór aktów, odnoszących się do sądu rozjemczego w sprawie Anglii z republiką Nicaragua. O wydanie wyroku polubownego proszonym był, jak wiadomo, Najjaśniejszy Cesarz Austryi. W sprawie tej szło o interpretacyę niektórych artykułów traktatu z r. 1860, mocą którego Anglia zrzekła się protektoratu nad terytoryum Mosquito, w zamian za co Nicaragua przyjęła na siebie obowiązek wypłacania Indyanom Mosquito przez lat 10 po 5.000 dolarów na utrzymanie ich władz autonomicznych, oraz zobowiązała się ogłosić Greytown wolnym portem. Po upływie lat 10 powstała kwestya, czy z traktatu wynikają jeszcze jakie dalsze zobowiązania dla Nicaraguy. Najjaśniejszy Pan rozstrzygnął tę kwestyę orzekając, że Nicaragua obowiązaną jest do uznawania nadal autonomii Indyan Mosquito i nie ma prawa pobierać żadnego cła przywozowego lub wywozowego w obrębie portu Greytown.

Do *Deutsches Montagsblatt* donoszą z Sofii, że przybył tam dnia 1 b. m. były minister Zankow, polecono mu jednak w ciągu trzech dni wyjechać do Ruszczuku, gdzie będzie internowanym. Według telegramu *Presse* Zankow nie przybył do Sofii samowolnie, ale na wezwanie sądowe w procesie z powodu wydanej przez niego proklamacyi. Proces ten jednak został odroczony, a Zankowowi na wniesioną prośbę pozwolono przez trzy dni zabawić w Sofii.

Derwisz-basza, dowódca wojsk tureckich w Albanii, prosił o urlop, podając za powód nadwątlone zdrowie, Porta jednakże odpowiedziała odmownie na jego prośbę.

Na wyspie Krecie panują niepokoje, ponieważ mieszkańcy nie chcą uznać biskupa mianowanego przez generał-gubernatora i chcą się oprzeć siłą jego instalacyi. W Mysopotamos i Aiovasili stoi dwa tysiące ludzi pod bronią. Gubernator nie ma na wyspie żadnego moralnego wpływu, a wszelkie usiłowanie stłumienia tego ruchu mogłoby pociągnąć za sobą zaburzenia w innych okręgach, ponieważ na całej wyspie ludność jest nieprzyjaźnie usposobioną dla gubernatora.

Z powodu trwającego ciągle polepszenia stanu zdrowia prezydenta Garfielda lekarze zdecydowali się na przewiezienie go z Waszyngtonu do Longbranch; dzień wykonania tego postanowienia nie został jednak jeszcze oznaczony.

Nic jeszcze stanowczego nie postanowiono także w sprawie ustanowienia czasowego zastępstwa prezydenta przez wiceprezydenta Arthura. Według korespondencyi *Timesa* z Waszyngtonu, gabinet Stanów Zjednoczonych jest zdania, że nastąpićby to mogło prawnie albo przez proklamacyę prezydenta, ustanawiającą formalne zastępstwo, albo też w drodze poufnej prezydent mógłby dać wiceprezydentowi czasowe pełnomocnictwo do podpisywania aktów urzędowych nazwiskiem Garfield.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 września. Z powodu śmierci śp. Maryi Klementyny księżnej Salerno, z domu Arcyksiężniczki Austryackiej, zarządzoną została, począwszy od 6 września, sześciotygodniowa żałoba dworska.

Wiedeń, 5 września. Pan minister skarbu Dunajewski dziś powrócił z urlopu.

Mezo-Kövesd, 5 września. Na stacyach Hernath i Nemethi ludność entuzyastycznie witała Najj. Pana. Po skończonej inspekcyi szóstej brygady kawaleryi Najj. Pan polecił wykonywać ewolucye, wyraził Swoje zu-

pełne zadowolenie z dzielnej postawy żołnierzy i powrócił do Mezo-Kövesd o godz. 11 rano. Jutro odbędą się taktyczne ćwiczenia dywizyi kawaleryi.

Berlin, 5 września. Odwiedziny cara rossyjskiego u cesarza Wilhelma przy okoliczności manewrów są prawdopodobne. Dzień i miejsce zjazdu jednakże dotąd nie oznaczone, pomimo podanych przez gazety szczegółów.

Berlin, 5 września. *Nordd. Allg. Ztg.* mówi, że jeżeli rzeczywiście przyjdzie do zjazdu cara rossyjskiego z cesarzem Wilhelmem, to miejscem spotkania nie będzie z pewnością Gdańsk.

Paryż, 5 września. Pociąg pospieszny z Marsylii spotkał się przed południem pod Charenton z pociągiem mięszanym. Dotychczas doniesiono o 13 zabitych i 15 ranionych.

Padwa, 5 września. Król w towarzystwie ks. Amadeusza i ministra wojny przybył dziś rano do Battaglia i udał się do Cattaio, gdzie przedstawiono monarsze oficerów zagranicznych. Następnie król znajdował się na manewrach, które powiodły się zupełnie. Manewra przedstawiały atak na Padwę i obronę miasta. W południe oficerowie zagraniczni zaproszeni zostali na śniadanie do króla.

Londyn, 5 września. *Times* donoszą z Quettah pod dniem wczorajszym: Według autentycznych doniesień z Kandaharu, Ejub-chan oznajmił publicznie, że zadaniem jego i zamiarem jest walka z emirem, a zarazem ogłosił wojnę świętą przeciw Anglikom.

Spis ludności w Indyach angielskich wykazał $252^1/_2$ miliona mieszkańców. Wzrost od r. 1871 wynosi $12^1/_2$ miliona.

Waszyngton, 5 września. Według biuletynu wydanego dziś o godzinie 8 min. 30 rano prezydent Garfield spał do północy dobrze, następnie obserwowano: puls 102, temperatura 99,5 Fahrenheita (37,5 Celsjusza), oddech 18.

Wiedeń, 6 września. (*Tel. pryw.*) Do *Presse* donoszą z Petersburga, że nominacya hr. Szuwałowa nie przyszła do skutku. Hr. Ignatiew na wyraźne życzenie cara pozostaje tymczasowo na swojem stanowisku, dopóki nie znajdzie się następca, poczem zostanie ministrem spraw zagranicznych, a następnie kanclerzem. Mają zajść także inne zmiany osobiste w wyższych sferach urzędowych. Zasługuje na uwagę, że wszystkie nowo zamianowane osobistości noszą sławiańskie nazwiska, chociaż nie wszystkie należą do stronnictwa panslawistycznego. W kołach dyplomatycznych widzą w tem dowód panslawistycznych sympatyj cara.

Wiedeń, 6 września. Prezes trybunału administracyjnego, baron Stächlin, umarł.

Praga, 6 września. (*Tel. pryw.*) Na uroczystości św. Prokopa w Pychowic było obecnych 25.000 osób. Pochód rozpoczynała chorągiew hussycka. Mowę miał dr. Greger. Wyliczył on zasługi, jakie przywódca Taborytów położył dla ludu czeskiego, jego wolności i oświaty. Starosta Krezmar kilkakrotnie przerywał mowcy, który w końcu został przez żandarmów sprowadzony z mownicy. Wzburzenie między zgromadzonymi było wielkie, 35 żandarmów wystarczyło jednakże do utrzymania spokoju.

Gandawa, 6 września. Z powodu 51 rocznicy niepodległości belgijskiej odbyło się w obecności króla poświęcenie nowego basenu. Odpowiadając na mowę burmistrza król doradzał urządzenie portu morskiego na wybrzeżu i zakończył słowami: „Pomnażając nasz dobrobyt nie powinniśmy zapominać o zabezpieczeniu obrony narodowej. Urządzenia wojskowe wtedy dopiero są skuteczne, gdy są zupełne, dopóki zaś nie są ukończone kraj nasz nie może się nazwać stanowczo zabezpieczonym."

Berlin, 6 września. (*Tel. pr.*) *Nat. Ztg.* donosi z Paryża o szczególnym wyroku sądu wojennego, zapadłym w tem mieście w d. 3 b. m.: Żołnierz, który uciekł do Metzu i następnie powrócił, skazany został tylko za dezercyę wewnątrz kraju, ponieważ, jak utrzymywał obrońca, Metz dopóki odzyskanym nie zostanie, jest ciągle w poczuciu patryotycznem Francuzów, miastem francuskiem.

Berlin, 6 września. (*Tel. pr.*) Donienienie *Danziger Ztg.* o zamierzonym zjeździe cara Aleksandra z cesarzem Wilhemem w dniu 9 b. m., jest wypadkiem, o którym mówią powszechnie. Nikt nawet z osób obracających się w kołach dworskich nie wiedział o tem, toczyły się jednak od kilku dni układy w tym przedmiocie. Car ma przybyć w piątek rano do Gdańska. Spotkanie z carem ma nastąpić tegoż dnia przed południem w Neufahrwasser (port gdański, położony w bardzo małej odległości od miasta. *Red.*) Życzenie tego spotkania się, wyszło z Petersburga.

Belgrad, 6 września. Pułkownik Milutyn Jowanowicz, komendant wojsk stojących w Belgradzie, i podpułkownik Praporczetowicz, udali się wczoraj na manewry do Miskolczu.

Paryż, 6 września. (*Tel. pryw.*) Według najświeższych wiadomości, we wczorajszem spotkaniu się pociągów pod Charenton zginęło 20 osób, a 25 odniosło ciężkie rany. Liczba lekko ranionych jest bardzo znaczna. Brat króla sjamskiego znajdował się w liczbie pasażerów, lecz wyszedł cało.

Neapol, 6 września. Tutejsza kasa państwa wypłaciła wczoraj królowi neapolitańskiemu jako spadkobiercy posag zmarłej królowej Maryi Krystyny w ilości pół miljona lirów.

Syra, 6 września. (*Tel. pr.*) Na Krecie wybuchło powstanie. Ludność tamtejsza nie chce uznać biskupa mianowanego przez Portę; wszyscy chwytają za broń. Już 1000 Greków uzbroiło się. (Ob. *Ostatnia Poczta. Red.*)

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 września 1881, godzina 2 m. 30. Losy kredytowe 179 50. Węg. akcye kredyt. 340·50, Akcye anglo-austr. 157·75, Akcye banku Union 147·50, Akcye kolei Karola Ludwika 317·25, Akcye kolei północnej 231·—, Akcye kolei południowej 147·50, Akcye kolei Alföld. 173·50, Akcye kolei Elżbiety 213 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 179·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 166 50, Wiedeńskie losy 133·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 97· , Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·25, Losy regulacyi Cissy 113·—, Losy tureckie 26·50, Węgierska renta 117·70, Akcye banku związkowego 137·10, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy $1·26^1/_2$, Węgierskie losy 123·1 4, Marka niemiecka —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 5 września 1881, godz. 5 min. 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 6 września 1881, godzina 10 m. 45. Akcye kredytowe 349·80, Anglo-Austr. 159·25, Akcye banku Union 148·60, Kolej Karola Lud. 319·—, Południowa 150·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny — —, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor $9·36^1/_2$, Rubel papierowy $126^3/_4$ Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 5 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.75 do 13·— zł., żyto 9·20 do 10·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·50 do 37· 5 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·65 do 12·70 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) 13 60 do —.— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na lipiec). 230·50 m., żyto —·— m., spirytus 59·80 m., olej rzepakowy 57·80 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 66·25 fr., olej rzepakowy 84·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus. — —, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6 września 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.43mm Psychrometr suchy + 14.6°C. Psychrometr wilgotny + 13.8°C Prężność pary 11.3mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1 Ozon 9.

Temperatura powietrza + 11.6°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 756.93mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 września 1881.

Hotel Europejski.

Pp. H. Straszyński z Rossyi J. Frankowski z Warszawy Z Stojowski z Kopeczyniec K. Sarnecki z Podola rossyjskiego.

Hotel George'a.

Pp. J. Ni mirycz z Warszawy. St. Wolski z Bryńca Sw Zwolski z Bryńca A br. Brunicki z Lubienia. K Drahanowski z Bolechowa

Hotel Langa.

Pp. J. Kamiński ze Stanisławowa J. Stachel z Mikołajowa. Dr. K. Rasp z Bodonia L Semis z Wiednia

Hotel Warszawski.

Pp K hr. Bukowski z Halicza. Ks. E. Biliński z Taurowa.

Hotel Kuhna.

Pp. M Kozakiewicz z Wolowy. L. Polański z Pianow c. Dr. K Knihynicki z Niska.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Z. Słonecki do Jurowiec K. hr. Starzeński na Podole rossyjskie S. Wysoczański do Berezowa. T Rozwadowski do Babiny. L hr. Leló howski do Brodów.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o god . 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 września 1881

		płacą	żądają
1. Akcye za sztukę			
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	bez kupona	316 75	320 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	bez kupona	179 50	182 75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	309	313 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	256 —	260
2. Listy zast. za 100 zł.			
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	z kuponą bieżącego	101 90	102 90
„ „ „ 4 pr. w. a.		96 50	97 50
„ „ „ 5 pr. okresowe		101 90	102 90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		102 90	103 90
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		102 80	103 80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		103 75	106 —
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		93 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.			
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		101 35	102 35
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		102 50	103 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		103 —	104 —
5. Losy miasta Krakowa		19 50	21 50
„ „ Stanisławowa		24 —	26
6. Monety.			
Dukat holenderski		5 51	5 60
Dukat cesarski		5 52	5 62
Napoleondor		9 32	9 42
Półimperyał		9 57	9 67
Rubel rossyjski srebrny		1 50	1 65
„ „ papierowy		1 25	1 27
100 marek niemieckich		57 25	58 —
Srebro		99 50	100 50
Kupony w srebrze		99 25	100 —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 2 września 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	76.85	77.—
luty-sierpień	76 85	77 —
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.65	77.80
kwiecień-październik	77.65	77 80
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121 50	122.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.50	132 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.—	133.50
„ „ 1864 po 100 zł.	173 —	173.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170 50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.50	30.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 pr.	144.—	144 50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	10 .5	101 25
Renta papierowa 5% z. r. 1881	94 90	95.(5
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	93 60	93 75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	106.50
Bukowiny	102.—	103 —
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	97.—	98.
Węgier	97 50	98 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	161.75	162.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	352.50	352.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	855.—	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	833.—	835 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk	620 —	621 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	214 25	214 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2327 —	2330. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	322 50	322.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	181.50	182 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk	361.25	361.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	148 25	149 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	167.—	167 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.25	100 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	103 25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.75	107.25
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.30	96.80
„ „ „ „ „ po 5 proct.	102 25	102 75
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	102.25	102.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	103. —	103.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.50	104 50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.—	101.20
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	100.—	100.50
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc	101.50	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93. —	93 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.50	93.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
„ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	99.50	99.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.25	95.75
„ z r. 1867	99.50	100.—
„ z r. 1868	—.—	96.—
„ z r. 1872	—.—	96 —
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	92. —	92 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Clarego po 40 zł. m.	40.—	40.35
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	112.—	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20 25	20 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40 50	41 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40 75	41.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19 50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.25	51.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.40	25.80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.50	128 50
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 05	118.25
Paryż za 100 fr.	46 60. —	46 65.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.61.—	5.63.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36 —	9.37 —
Rossyjski imperyał	9 62 —	9.64 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 września 1881.

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	55
„ „ „ w srebrze	77	35
Renta w złocie	93	50
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	833	—
„ „ kredytowego	356	—
Londyn	118	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$36^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	57	55

6093 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3968. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że realność pod l. k. 72 w Rzeszowie położona, należąca w jednej połowie do Chany czyli Anny Matznerowej a w drugiej połowie do Leiby Aleksandrowicza sprzedaną będzie przymusowo i publicznie celem zniesienia spólności majątkowej i rozdzielenia ceny kupna między spółwłaścicieli po strąceniu kwoty przypadającej dla wierzycieli hipotecznych w trzech terminach: t. j. 17 października, 14 listopada, i 12 grudnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tut. c. k. sądzie obwodowym pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania przyjmuje się sumę 19717 zł. 50 ct. w. a. na którą to sumę sprzedać się mającą realność według protokułu z dnia 28 marca 1881 oszacowaną została. Gdyby ani na pierwszym ani na drugim terminie nikt nawet ceny szacunkowej nie ofiarował, sprzedaną będzie ta realność na trzecim terminie najwięcej ofiarującemu nawet niżej ceny szacunkowej wszelako tylko za taką cenę, któraby wszystkie na owej realności zahipotekowane wierzytelności pokrywała.

2. Każdy z licytujących winien złożyć przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej $^1/_{10}$ część ceny wywołania czyli okrągłą kwotę 1970 zł. w. a. albo w gotówce, albo w książeczkach kasy oszczędności, albo w papierach publicznych wartościowych do lokowania pieniędzy sierocińskich przypuszczonych, które wedle ostatniego wiadomego kursu wiedeńskiego nigdy jednak nad nominalną ich wartość przyjęte będą.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotówce złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym zwróconem będzie.

3. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie złożyć połowę ceny kupna z wliczonem wadyum, o ile by w gotówce złożonem było, w ciągu dni 60, licząc od dnia prawomocności uchwały sądowej akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej do depozytu sądowego.

4. Od drugiej połowy ceny kupna obowiązany będzie nabywca procenta 5% licząc od dnia odebranego fizycznego posiadania półrocznie z góry do depozytu sądowego składać.

5. Skoro nabywca warunkowi 3 zadość uczyni, będzie mu sprzedana realność na jego żądanie i na jego koszt w fizyczne posiadanie oddaną, i od tego czasu wszystkie z tej realności należące się podatki i ciężary publiczne ponosić obowiązany będzie.

Gdyby zaś nabywca oddania sobie fizycznego posiadania nie zażądał, wtenczas posiadanie fizyczne uważane będzie za jemu oddane w dniu trzydziestym, licząc od dnia w którym połowę ceny kupna stosownie do warunku 3go do depozytu sądowego złoży. Gdyby zaś nabywca po wydanem sądowem poleceniu do rzeczywistego odebrania fizycznego posiadania się nie zgłosił, natenczas dzień zwrócenia niewykonanego polecenia sądowego na dzień dokonanego oddania uważanym będzie.

6. Jeżeli nabywca po dopełnieniu warunku 3go złoży skrypt dłużny na resztującą cenę kupna obejmującey wszystkie co do zapłaty tejże i procentów zobowiązania natenczas na jego żądanie wydany mu będzie dekret własności kupionej realności pod Nr. 72 w Rzeszowie położonej, a on za właściciela tejże na swój koszt zaintabulowany, równocześnie resztująca cena kupna w stanie biernym tej realności zaintabulowaną zostanie, wszystkie zaś ciężary hipoteczne z wyjątkiem pozycyi Dom. 10 pag. 420 n. 8 on. i Dom. 10 pag. 422 n. 10 on. wykreślone i na cenę kupna przeniesione będą.

7. Resztującą cenę obowiązany jest nabywca złożyć do depozytu sądowego w dniach 60 po prawomocności Tabeli płatniczej, porządek wypłaty ceny kupna stanowiącej. Gdyby jednak który z wierzycieli, przed zastrzeżonym może terminem wypowiedzenia zapłaty przyjąć nie chciał, winien takową wierzytelność w miarę ofiarowanej ceny kupna przyjąć z prawem potrącenia jej z tejże.

8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum a nadto realność przez niego nabyta w drodze relicytacyi na koszt i niebezpieczeństwo jego w jednym terminie i to nawet niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

9. Nabywca obowiązany jest poprzestać na stanie w jakim się realność sprzedać się mająca znajduje i w jakim się w chwili oddania mu fizycznego posiadania znajdować będzie i nie będzie miał prawa do zgoła żadnej ewikcyi.

10. Należytość skarbową od przeniesienia własności sam nabywca poniesie jest obowiązany.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej można przejrzeć.

Gdyby na trzeciem terminie realność ta sprzedaną być nie mogła wyznacza się w celu ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 13 grudnia 1881 o godz. 9 rano.

O rozpisanej licytacyi zawiadamia się strony, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzycieli zaś z miejsca pobytu niewiadomych tudzież tych, którzy po dniu 10 czerwca 1881 z prawami swemi do hipoteki weszli jakoteż tych, którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra Reinesa któremu za substytuta adw. Dra Bindera dodaje się.

Rzeszów 28 lipca 1881.

(6266 2—3) **Edykt.**

L. 7285. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni iż na skutek proźba Dyrekcyi c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego, włościańskiego łącznie z Henryką Bielińską Maryą Cichulską i Aleksandrem br. Lewartowskim pod dniem 4 czerwca 1881 l. 7285 wniesionego, zezwolono uchwałą tutejszo sądową z dnia 30 czerwca 1881 l. 7285 na ekstabulacyę sum 4000 zł., 2500 zł., 2500 zł 368 zł. 55 kr. w. a., 1370 zł., 1100 zł., 539 zł., 460 zł., 500 zł., 425 zł., 425 zł., 270 zł., 600 zł., 700 zł., 700 zł., 2100 zł. 500 zł., 724 zł., 800 zł., 325 zł., 750 zł. 750 zł., 360 zł., 1025 zł., 350 zł., 500 zł. 1000 zł., 932 zł., 1375 zł. 80$^3/_4$ ct., 500 zł., 215 zł., 61 zł., 125 zł., 2000 zł. 686 zł. 1000 zł. 12000 zł., 1000 zł., 1200 zł., 600 zł., 600 zł., obowiązków zapłacenia połowy długów Apolinarego br. Lewartowski sześciotysięcznej dzierżawydóbr Dobrucowa 6790 zł. $^1/_3$ części sumy 10000 zł. 2000 dalej sum 4800 zł. względnie 2800 zł., 5472 zł. względnie 3000 zł. 500 zł., 500 zł. 7000 zł. w. a. z pn. z dóbr Zimnawoda, Dobrucowa, Glinnik i Rontoki i różnych sum na tychże dobrach intabulowanych.

Gdy wierzyciele Nussim Beim, Szymon Trattner Samuel Apfelbaum, Leib Fortner i Szaja Dembicer ze swemi wierzytelnościami na powyższych dobrach hipotekowanymi z miejsca pobytu są niewiadomi przeto ustanawiając dla nich kuratora w osobie adw. Dra. Malawskiego z substytucyą adw. Dr. Salamo na w Tarnowie zaleca tymże, ażeby ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebne środki prawne do swej obrony udzielili, lub innego zastępcę dla siebie wybrali i o tem sądowi tutejszemu oznajmili, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać by musieli.

W Tarnowie dnia 30 czerwca 1881.

(6272 2—3) **Edykt.**

L. 1979. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dnia 17 października 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 3 w Górce położonej ciała hipotecznego niestanowiącej sukcesorów Maryanny Bobowej i nieobjętej masy Józefa Boby własnością będącej

Cenę wywołania stanowi kwota 150 zł

Wadyum wynosi 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze

Chrzanów dnia 30 czerwca 1881.

(6271 2—3) **Edykt.**

L. 6620. C. k. sąd powiatowy miej. delegowany w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Jana Bałabańskiego, iż celem doręczenia mu tusądowej uchwały z dnia 29 lipca 1880 l. 6189 i 6467 w sprawie egzekucyjnej Antoniny Białoskórskiej przeciw Janowi Bałabańskiemu o 100 zł. z pn. ustanowił kuratorem dla niego p. adw. Dr. Witza, a p. adw Dr. Kohna tegoż zastępcą.

Sambor dnia 12 sierpnia 1881.

(6289 2—3) **Edykt**

L. 32803 C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego przeciw Leonowi i Sprinze małżonkom Spinner o zapłacenie 3 rat pożyczki po 161 zł. w. a. z pn. i reszty, kapitału 3029 zł 19 ct. z pn odbędzie się w tymże sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 330$^3/_4$ Leona i Sprinzy małżonków Spinner własnej w dwóch terminach a to 20 października i 3 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano za lub wyżej ceny wywołania.

Za cenę wywołania przyjęto kwotę 7172 zł. w. a. wadyum zaś wynosi 717 zł. w. a.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną nie została, wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 4 listopada o godzinie 11 rano z tem oznajmieniem że niejawiący się wierzyciele za przystępujących do większości głosów jawiących się uważani będą

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny tej realności w tusąd. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się wszystkich wierzycieli do rąk własnych tych wierzycieli, którzyby po dniu 18 lipca 1881 do tabuli weszli lub którymby niniejsza lub później wydać się mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu wcale nie lub nie dość wcześnie doręczone być mogły, przez ustanowionego kuratora adw. Dra Weisa zawiadamia.

Lwów dnia 20 sierpnia 1881.

(6282 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1060 Jego Ekscelencya c. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl § 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 3 listopada 1881 o godzinie 9ej rano rozpocznie Prezydenta sądu dra Izydora Pasławskiego, zastępcami zaś przewodniczącego Radców Sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokla i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów 2 września 1881.

(6286 2—3) **Edykt.**

L. 3244. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 197 i 434 w Starejsoli położonej ciała tabularnego niestanowiącej masy nieobjętej Jana Orłowicza własnej na zaspokojenie pretensyi Rachli Rosenblum w kwocie 24 zł 80 ct. w. a. z pn. dnia 21go września i dnia 19go października 1881 li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23go listopada 1881 i poniżej tej ceny, każdym razem o 10 godzinie przed południem pod warunkami, które w ts. registraturze przejrzanemi być mogą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 410 zł.

Wadyum 41 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Starasól 23 lipca 1881.

(6280 3—3) **Edykt.**

L 3257. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia, iż Wojciech Bełch gospodarz z Zawadki za marnotrawcę uznany i że temuż Jędrzej Dędor gospodarz z Zawadki kuratorem ustanowionym został.

Frysztak 24 sierpnia 1881.

(6311 2—3) **Konkurs.**

L. 14984. Na posadę c. k. kontrolora pocztowego w Krakowie z poborami IX klasy rangi za kaucyą w wysokości rocznej płacy.

Podania należy wnieść do trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 2 września 1881.

(6270 2—3) **Edikt.**

Z. 2302 Vom k. k. Kreisgerichte in Stanisławów wird bekannt gemacht, daß mit dem Beschlusse vom 1 Dezember 1880 Z. 12737 über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 December 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen der Gebrüder Guntentag das ist des Jona Gutentag und Isaak Gutentag der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath von Zacharyasiewicz und als einstweiliger Massaverwalter HL adw. Dr. Joachim Rosenberg bestimmt

Alle diejenigen welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte, nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung, der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 27 Oktober 1881 angeordneten Tagfahrt, welche zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen, zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben, und zur Wahl eines Gläubigerausschusses wird die Tagfahrt auf den 22ten September 1881 um 9 Uhr V. M. anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern welche nicht im Sprengel dieses Kreisgerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O. einen im h. o. Gerichtssprengel wohnhaften Zustellungsbevollmächtigen namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator für sie bestellt werden wird.

Die Weiteren Veröffentlichungen im Lande dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau 6 August 1881.

(6206 2—3) **Edykt.**

L. 34153. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Petronelę Miłkowską, iż adw. dr. Władysław Majewski jako prawonabywca Mieczysława Witowskiego wniósł na dniu 10 lutego 1881 l. 6563 prośbę przeciw ś. p. Józefowi Słobodzie względnie tegoż spadkobiercom Józefie Gigel, Petroneli Miłkowskiej i Wilhelminie Feliksie 2. im. Słoboda pto. 100 zł. w. a. ex majori 200 zł w. a. o polecenie c. k. urzędowi podatkowemu jako depozytowi sądowemu, aby ze sum 118 zł. 99 ct i 132 zł. 67 ct na rzecz masy spadkowej śp. Józefa Słobody przechowanych odpowiednią wywalczonej pretensyi część wypłacił, w skutek której ts uchwałę z dnia 26 marca 1881 l. 6563 wydano.

Gdy życie i miejsce pobytu Petroneli Miłkowskiej niewiadome jest, ustanowił sąd dla niej do zastępywania jej w tej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dra Siterskiego z substytucyą adw dra Szwedzickiego, z którym to kuratorem sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie i któremu rzeczoną uchwałę doręcza się.

Wzywamy przeto Petronelę Miłkowską, ażeby ustanowionemu dla niej kuratorowi co do zastępowania swego informacyi udzieliła lub innego pełnomocnika ustanowiła i stosownych środków celem obrony swej wcześnie użyła, gdyż wynikłe z zaniedbania dla niej szkodliwe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 6 sierpnia 1881.

(6319 1—3) **Edykt.**

L. 25840. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 5746 zł 79 ct. i 330 zł. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym w jednym terminie dnia 11 października 1881 o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l 9 w. h. 9 w Mogile w powiecie Krakowskim położonej.

Cenę wywołania stanowi suma 20.000 zł. a wadyum 1000 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, chęć kupna mający w tut sąd. registraturze przejrzeć mogą.

Kraków 29 lipca 1881.

(6327) **Edykt.**

L. 3807. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Małówka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 13 września 1881, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Strzyżów 31 sierpnia 1881.

(6303 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2206. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 31 października 1881, 30 listopada i 28 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż około półtora morga gruntu pod l. k. 150 w Niżankowicach położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Józefa Urbana własnego, celem wydobycia wierzytelności Jakóba Spinnera powstającego z proc. ntu po 52 prc. od stu od kwoty 79 zł. za czas od 21 sierpnia 1872 do 11 września 1876.

Cena wywołania 200 zł.

Zakład 20 zł w. a

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Niżankowice 5 maja 1881.

(6241 3—3) **Edykt.**

L. 9106. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Wandę księżnę Lubomirską w Równem, gubernii Wołyńskiej w Cesarstwie Rossyjskiem, tudzież jej spadkobierców, że przeciw niej pcto. 2000 zł. w. a. z pn. Jan Martynowicz i Józef Łapiński pozew wytoczyli, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l 9106 pozwanej wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tej pozwanej kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Smutnego z zastępstwem pana adwokata dr. Tarnawskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 17 sierpnia 1881.

(6273 3—3) **Edykt.**

L 1618. C. k. sąd powiatowy Pilzneński przedsiębierze przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gospodarstwa pod N. 7 w Siedliskach położonego, Kelmana i Estery Sperberów własnego, dnia 6 października, 10 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, w budynku sądowym celem zaspokojenia pretensyi Leiby Birna w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 673 zł. w. a. wadyum 67 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania; przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Pilzno dnia 10 czerwca 1881.

(6334 1—3) **Edykt**

L. 39554 C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek kramarza tutejszego E. Leona Pilpla.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Zubrzyckiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Bodek, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 19 września 1881 godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 listopada 1881 i podać ją w terminie na dzień 15go grudnia 1881 godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 2 września 1881.

(6307 1—3) **Kundmachung.**

Zl 1297. Das k. k. Bezirksgericht in Żmigród macht bekannt, daß zur Befriedigung der Forderung des Paweł Bul von 200 fl ö. W. die executive Feilbiethung der, dem Oleksa Walko gehörigen sub. CN 46 in Wyszowadka gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Haus- und Grundrealitat am 9 September, 7 Oktober und 11 November 1881 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird, um dieselbe, bei dem zwei ersten Terminen nur über, oder um dem Schätzungswerth, beim dritten Termine aber auch unter demselben hintangegeben wird.

Der Ausrufspreis beträgt 710 fl das Vadium 71 fr. ö W im Baaren.

Die übrigen Lizitationsbedingungen dann das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll können hiergerichts eingesehen werden.

Żmigród 6 Juli 1881.

(6314 1—3) **Edikt.**

Zl. 3562 Von Seiten des k. k. Bezirksgerichts in Chodorów wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Josef Kraiter per 89 fl. und 70 kr ö. W sNG. die executive öffentliche Versteigerung der sub CN 95 in Strzeliska nowe gelegenen keine Tabularkörper bildenden auf 830 fl. abgeschätzten dem Schuldner Mekieta Medyński gehörigen Realität am 9 September, 14 Oktober und am 9 November 1881 jedesmal um 10 Uhr Vorm. mit dem vorgenommen werden wird, daß bei den ersten zwei Terminen diese Realität nicht unter dem Schätzungspreise, beim dritten hingegen Termine nicht unter dem sämtlichen Hypotekarschulden gleichkommenden Betrage hintangegebenen werden wird

Das Vadium betragt 83 fl. ö. W., die übrigen Lizitationsbedingungen, dann das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und Schätzung der Realität könne in der h. g. Registratur eingesen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Chodorów 30 Juni 1881.

(6330 1—3) **Edykt.**

L. 18065. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu wojskowego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla części parceli l. k. 2667 w obszarze 872 □° 5' 6" pochodzącej z realności nietabularnej l. k. 78 w Przemyślu na Zasaniu pod nazwą Droga wałowa, Wallstrasse Nr. V w Przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, c. k. sąd obwodowy dotyczący projekt wykazu hipotecznego założonego w Przemyskiej tabuli miejskiej Dom. Z sanie Tom. IV pag. 272 dla nowego ciała hipotecznego, składającego się z części parceli l. k. 2667 w obszarze 872 □° 5' 6" pochodzącej z realności nietabularnej l. k. 78 Zasanie pod nazwą Droga wałowa Wallstrasse Nr. V wygotował, któryto projekt w tymże c k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1881 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1881 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczny na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym swoje oznajmienie do dnia 1 grudnia 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 19 lipca 1881.

(6315 1—3) **Edykt.**

L. 3338. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenia wierzytelności Samuela Frachtera w kwocie 130 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 4 w Zalescach położonej dłużnika Józefa Sapiehy własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 9 września, 14 października i 9 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 580 ·I 50 ct w. a. zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tus. registraturze

O tem uwiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, tudzież którzyby prawo zastawu nabyli na realności sprzedać się mającej, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie p. Józefa Lenczowskiego ustanowionego.

Chodorów 29 czerwca 1881.

(6296 1—3) **Edykt**

L. 5007. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej 250 zł. w. a. z pn. przez Perlę Pundyk wywalczonej, odbędzie się w dniach: 19 września, i 17 października 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż $^2/_8$ części realności w Złoczowie pod l. 285/283 położonej, Chany Torcziner własnych za lub wyżej ceny szacunkowej 139 zł. $36^6/_8$ ct. w. a. za złożeniem wadyum 14 zł. w. a.

Gdy wspomnione $^2/_8$ części realności w powyższych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania nie mogłyby być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 31 października 1881 o godzinie 10tej przed południem z tem dołożeniem, że nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uznani będą.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą w ts. registraturze przejrzeć.

Dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 2 czerwca 1881 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakiegokolwiek bądź powodu wcale lub wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem Dra Billeta ze substycyą Dra Mijakowskiego w Złoczowie.

Złoczów dnia 16go lipca 1881.

(6294 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1305. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Szabsy Muilera przeciwko Pawłowi Bruciakowi w kwocie 132 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej dłużnika własnej nietabularnej w Rzepedzi pod l. 87 położonej, w drodze publicznej licytacyi na dniu: 15 września, 13 października, i 10 listopada 1881 zawsze o godz. 10 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na ostatnim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Kuratorem wierzycieli jest Ferdynad Tymowski.

Bukowsko 30 lipca 1881.

(6301 1—3) **Obwieszczenie.**

L 4675. Na dniu 7 września 1881, o 10 godz. rano w tut. sąd zabudowaniu odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 342 w Korczynie, Wolfa Rappaporta własnej, ciało hipoteczne stanowiącej i niżej ceny szacunkowej 1770 zł. w. a

O czem się interesowanych odnośnie do obwieszczenia 23 września 1880 l. 6301 N. N. 77, 78 i 80 Gaz. Lwow. z roku 1881, powiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno dnia 22 czerwca 1881.

(6305 1—3) **Edykt**

L. 3106. Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności Chaima Pellenberg w kwocie 235 zł. z pn. przymusową publiczną sprzedaż przetargową połowy realności pod l. 5 w Woli Buchowskiej, ciała tabularnego niestanowiącej w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej Józefa Wielgosa czyli, Załużnego własnej na dniu 22 września i 27 października 1881 o 10 godz. rano li za cenę szacunkową 730 zł. stanowiącą cenę wywołania lub wyżej, zaś na dniu 24 listopada 1881 i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 73 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 lipca 1881.

(6324 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1615. Dnia 28 września 1881, tudzież dnia 13 i 24 października 1881 zawsze o godzinie 10 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska, na 400 zł. w. a. oceniona w Kamionce wołoskiej Lipnik położona, pod l. k. 115 sub. rep. 196 ciała tabularnego nie stanowiąca własna nieobjętej masy Izraela Glock, w drodze publicznej licytacyi celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 187 zł. 51 ct. w. a.

Zakład wynosi 40 zł.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w Sądzie tutejszym a ostanie zaległych podatków wiadomość zaciągnąć w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym.

Z c. k. sądu powiatowego

W Rawie dnia 2 sierpnia 1881.

(6325 1—3) L. 2793.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 22 września 1881 i dnia 14 października 1881 tylko wyżej lub prawie szacunkowej a dnia 24 października 1881 także niżej tej ceny zawsze o godź. 10 rano, od będzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności dłużnika Franciszka Nowickiego pod Nr. 517 w Rawie nietabularnej na rzecz Kazimierza Wereszczaka o 25 zł.

Cena szacunkowa 73 zł., zakład 15 zł.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Rawie dnia 20 czerwca 1881.

(6297 1—3) **Edykt.**

L. 203. C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że w sprawie Markusa Apisdorfa przeciw Jędruchowi Luźny o 145 zł. w. a. z. p n. odbędzie w tusądowym gmachu w dniu 19 września, 24 października i 28 listopada 1881 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr, 107 w Ożomli położonej.

Cena szacunkowa 364 zł.

Poręczne 36 zł. 40 ct.

Jaworów 28 lutego 1881.

(6313 1—3) **Obwieszczenie.**

L 7276. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż Wojciech Pielesz z Międzybrodzia Lipnickiego z pod Nk. 161 został uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 16 lipca 1881 l. 17029 za marnotrawcę uznanym i dlań kurator Maciej Dudziak gospodarz z Międzybrodzia Lipnickiego kuratorem ustanowionym.

Biała dnia 30 lipca 1881.

L. 177. (6323 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Rawie rozpisuje przymusową sprzedaż realności dłużników masy spadkowej Filipa Jacków i Pawła Makucha nietabularnej pod. l. konsk. 92 w Hujczu położonej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego w kwocie 336 zł. 84 ct. w. a z % i prz. na 19 września, 14 i 24 października 1881 o 10 rano.

Cena szacunkowa 870 zł, wadyum 10%.

Bliższe warunki, protokół zastawnego opisania i ocenienia można przejrzeć w registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem c k. nataryusza p. Pawła Gorkę.

C. k. sąd powiatowy

W Rawia dnia 23 kwietnia 1881.

(6298 1—3) **Edykt.**

L. 4948. Odnośnie do tut. sąd. edyktu z dnia 30 października 1880 l. 6109 ogłasza się, że na terminie 27 września 1881 o 10 godz rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużników Stefana i Rozalii Karkowskich pod l. 187 w Czernilawie położonej, na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego pto 3 rat po 46 zł. i reszty kapitału 938 zł. 73 ct. z przynależytościami pod warunkami w tut. sąd. uchwale z dnia 30 października 1880 l. 6109 ustanowionemi jednak także niżej ceny wywołania w kwocie 2218 zł. w. a. i za jakąkolwiek cenę, oraz że wadyum na 5% ceny wywołania zniżone zostało.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów dnia 7 lipca 1881.

(6321 1—3) **Edykt**

L. 1836. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 112 zł. 71 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu: 7 października, w dniu 25 października i w dniu 25 listopada 1881, każdym razem o 9 godzinie z rana, publiczna sprzedaż realności pod l. 56/85 w Mędrzychowie położonej, do masy spadkowej Kaspra Szajora należącej.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dąbrowa 4 marca 1881.

(6318) **Obwieszczenie.**

L, 1424. C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Samborze zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Spryńka złożone zosłały w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym miej. deleg. do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadanie wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed komisyą hipoteczną w Samborze do dnia 15 września 1881 w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Sambor dnia 31 sierpnia 1881.

(6322) **Ogłoszenie.**

L. 4231. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Nowosiółka" dnia 15 września 1881 rozpoczyna.

Każdy kto ma interesa prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swych stosownem uzna.

Grzymałów, 3 września 1881.

(6326) **Ogłoszenie.**

L. 6608 Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Liszna z dniem 14 września 1881 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 1 września 1881.

(6317) **Ogłoszenie.**

L. 204. Dnia 12 września 1881 rozpoczną się dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Nazurna" w okręgu powiatu sądowego Gwoździeckiego.

Interesowani winni zgłosić się u Komisarza hipotecznego na miejscu urzędującego.

C. k. komisya hipoteczna.

Kołomyja 4 sierpnia 1881.

(6337) **Edykt.**

L 11185. W dniu 17 września 1881 o godzinie 9tej przed południem przeprowadzone będzie na miejscu w Podgórzu komisyonalne dochodzenie w przedmiocie wypracowanego przez kolej Karola Ludwika projektu budowy toru kolejowego od kilometru 2570 do miasta Podgórza.

Dotyczący projekt budowy wyłożony zostaje do publicznego przejrzenia w Magistracie w Podgórzu od 2 do 15 września 1881, w którym to czasie strony interesowane mogą ustnie lub pisemnie wnosić zarzuty do c. k. starostwa przeciw żądanemu wywłaszczeniu gruntu, przez który tory kolejowe przeprowadzone być mają

Strony interesowane, które wniosą zarzuty przeciw wywłaszczeniu gruntu, zechcą przedstawić się komisyi w powyż oznaczonym czasie.

Zarzuty podane po ukończeniu roztrząsań w gminie, nie będą uwzględniane.

Wieliczka dnia 1 września 1881.

(6207 3—3) **Edykt.**

L. 30362. C. k. Sąd krajowy handlowy we Lwowie ustanawia niniejszem w sprawie Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej przeciw Tomaszowi Najsarek pto. 400 zł. z powodu zarządzonej równocześnie uchwałą do l. 30 362/81 rozprawy ekstrykacyjnej względem wykazania płynności i prawa pierwszeństwa wierzytelności na protokołach zajęcia i oszacowania ruchomości Jonny Szymańskiej zanotowanych dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Aleksander kuratora w osobie p. adw. dr. Śmiałowskiego, z substytucyą p. adw. dr. Skałkowskiego, wzywając zarazem Józefa Aleksandra, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych użył środków, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 20 sierpnia 1881.

(6261 3—3) **Edykt.**

L. 37954. Sąd krajowy cywilny we Lwowie jako sąd konkursowy masy rozbiorowej Feiwla Połturska zatwierdza dokonany przez zgromadzonych wierzycieli dnia 23 sierpnia 1881 wybór pana adwokata dr. Feilesa na zarządcę powyższej masy, a pana Henryka Sokala szefa kantoru wymiany pod firmą Sokal & Lilien na zastępcę zarządcy.

Wybór ten podaje się niniejszem do publicznej wiadomości z tem, że równocześnie zatwierdzony został wybór członków wydziału wierzycieli Samuels Klärmana, Markusa Fränkla i Izydora Goldbergs, tudzież zastępców: Jonasa Rosenfelda i Mojżesza Jonasa.

Lwów 27 sierpnia 1881.

(6268 3—3) **Konkurs**

L. 1532. Celem obsadzenia posady adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnionej lub przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz dnia 31 sierpnia 1881.

(6254 3—3) **Edykt.**

L. 1638. W c. k. Sądzie powiatowym w Tyczynie celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 292 zł. 38 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Błażowej pod Nr. 139/37 położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana i Maryi Kustrów własnej w dniach 13 października 14 listopada, 15 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 2 lipca 1881.

(6253 3—3) **Edykt.**

L. 1858 W c. k. sądzie powiatowym w Tyczynie celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Błażowy pod Nr. 433/204 położonej ciała tabularnego niestanowiącej Tomasza i Maryanny Turków własnej w dniach 13 października, 14 listopada, 15 grudnia 1881 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 3 lipca 1881.

(6247 3—3) **Obwieszczenie.**

L 3698. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach czyni wiadomo, że celem ściągnienia należących się c. k. uprz. gal. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Wincentego Jasińskiego sum 113 zł. 40 ct., 113 zł. 40 ct. i 711 zł. 44 ct w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 11/25 w Brzeżanach na Adamówce położonej wedle Dom. II pag. 217 n. 14 haer. Wincentego Jasińskiego własnej w jednym terminie dnia 13 październiuka 1881 o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądowem i niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności w kwocie 5097 zł w. a., a wadyum przed licytacyą złożyć się mające kwotę 255 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego według kursu tychże, ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane, zaś innych licytujących im zwrócono. Wyciąg hipoteczny i dalsze warunki w tusądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych, zaś tych, którzyby po 1 września 1880 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze doręczone być nie mogły przez kuratora p. adw. dra Leona Madejskiego.

Brzeżany dnia 27 czerwca 1881.

(6249 3—3) **Edykt.**

L. 3593. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Topolnickiego, że siostra jego Barbara z Topolnickich Moszyńska 15 maja br, bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła. Ponieważ jemu na podstawie ustawy prawo dziedziczenia do tego spadku przysługuje, przeto wzywa się go, ażeby się w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu do sądu tutejszego zgłosił i swe oświadczenie wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe tylko z tymi spadkobiercami, którzy się do spadku tego zgłoszą i z ustanowionym kuratorem ks. Teodorem Lewickim. przeprowadzoną zostanie.

Podbuż 11 grudnia 1880.

(6267 3—3) **Edykt.** L 4167.

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 12 rat po 6 z. i resztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 63 zł. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 56 subr. 53 w Rudzie położonej dłużników Teofili Sławińskiej i Agnieszki Szatkowskiej własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakł. du kredytowego włościańskiego dnia: I. 9 września, II 14 października. III. 9 listopada 1881, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wydosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tus registraturze.

O tem uwiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, tudzież którzyby prawo zastawu nabyli na realn ści sprzedać się mającej lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie p. Józefa Lenczowskiego ustanowionego.

Chodorów 30 czerwca 1881.

Doniesienia prywatne.